

Bialskopodlaski Rocznik Łowiecki

№ 10 2022 ISSN 2353-1916



10 lat



Biała Podlaska – Łosice – Parczew – Radzyń Podlaski

Szanowni Państwo, Szanowna Brać łowiecka

Z dniem 16 grudnia 2021 roku zostałem powołany przez Łowczego Krajowego Kol. Pawła Lisiaka na Łowczego Okręgowego w Białej Podlaskiej.

Z ziemią podlaską związany jestem od 35 lat. Z działalnością łowiecką od 1999 roku. Szczególnie jest mi bliska ziemia nadbużańska, gdzie zamieszkuję, poluję, odpoczywam.

O samego początku związany jestem z WKŁ Nr 127 „Łoś” w Białej Podlaskiej, którego od 2013 roku jestem prezesem. Jestem również członkiem KŁ Nr 63 „Dąbrowa” w Białej Podlaskiej. Jako Przewodniczący ZO chciałbym wprowadzić w życie chociaż część pomysłów, które mam nadzieję przyczynią się do zmiany wizerunku i postrzegania polskiego myśliwego.

Korzystając z okazji chciałbym w tym miejscu w imieniu własnym, całego zarządu, pracowników, jak również wszystkich myśliwych z okręgu podziękować Koledze Romanowi Laszukowi za 38 lat pracy na rzecz podlaskiego łowiectwa.

Ostatni sezon łowiecki przyniósł nam wiele wydarzeń, zarówno tych z okręgu łowieckiego, jak też wydarzeń społecznych, które rzutowały na dalsze losy naszego łowiectwa. Ciąg dalszy COVID-19, ciąg dalszy ASF, sytuacja na wschodniej granicy państwa oraz wojna w Ukrainie w znacznym stopniu wpłynęły, jak też ograniczyły naszą działalność łowiecką. Zdaję sobie sprawę, z jak trudnymi sprawami borykają się koła łowieckie. W szczególności koła, które dzierżawią i od 2022 roku na nowo wydzierżawili obwody łowieckie w pasie nadbużańskim, gdzie nie można prowadzić gospodarki łowieckiej. Rola tych kół sprowadza się tylko do wypłat wysokich odszkodowań, które w tym sezonie w związku ze wzrostem cen płodów rolnych będą jeszcze wyższe. Co za tym idzie, wzrosną również tenuty za dzierżawę obwodów. Jednym słowem czekają nas ciężkie czasy, które wspólnie musimy przetrwać. Na pocieszenie chciałbym tylko powiedzieć, że bardzo się cieszę, że wszyscy dotychczasowi dzierżawcy podpisali 10-letnie umowy dzierżawne na swoje dotychczasowe obwody i mogą dalej prowadzić na nich racjonalną gospodarkę łowiecką. Dziękuję Komisji ds. oceny wniosków za czas poświęcony ich ocenie.

Na zakończenie pragnę zauważyć, że ten rocznik jest „10” – jubileuszowy. Tu również pragnę podziękować wszystkim tym, którzy przyczynili się do jego powstania i robią wszystko, aby dalej się rozwijało i ukazywało to, co się dzieje w naszym okręgu.



Darz Bór!

Przewodniczący
ZO PZŁ w Białej Podlaskiej
Sebastian Santus

Szanowni czytelnicy

Przed Wami dziesiąty numer naszego rocznika poświęconego łowiectwu Południowego Podlasia, poświęcony historii, tradycji i kulturze łowieckiej ziemi nadbużańskiej, poświęcony działalności myśliwych zrzeszonych w Okręgu Białkopodlaskim Polskiego Związku Łowieckiego.

W 2013 roku ukazał się pierwszy numer rocznika. W swoim założeniu miał za zadanie przybliżać działalność białskich myśliwych, podkreślać bogatą historię łowiectwa tych ziem, życiorysy i wspomnienia zasłużonych myśliwych oraz podkreślać kresowe położenie naszego okręgu, gdzie rzeka Bug nie dzieli, a łączy myśliwych pomimo istniejącej granicy.

Skromny jubileusz, to dobra okazja do podziękowania wszystkim, którzy wnieśli swój trud i poświęcenie. Dzięki zaangażowaniu i wspólnemu wysiłku stworzyliśmy czasopismo, które zaspokaja potrzebę wiedzy o działalności naszego okręgu. Dziękuję serdecznie Kol. Romanowi Laszukowi, który jako Łowczy Okręgowy walczył przyczynił się do powstania tego czasopisma. Dziękuję serdecznie Kol. Eugeniuszowi Lickiewiczowi, dziennikarzowi, myśliwemu z Prużan na Białorusi, za przybliżanie tradycji i działalności łowieckiej na Polesiu. To cenny materiał o historii i bogatej tradycji łowieckiej za Bugiem. Dziękuję wszystkim autorom artykułów i notek, a w szczególności Kol. Zbigniewowi Koziołowi, autorowi tomika wierszy, promotora podlaskiego łowiectwa, za kronikę naszego okręgu. Dziękuję wszystkim, nie wymienionym z nazwiska, za nadesłane materiały do publikacji. Dziękuję za wszelki trud wniesiony na rzecz upowszechniania łowiectwa nadbużańskiego.

Z myśliwskim pozdrowieniem.

Darz Bór !!!

Wojciech Kobylarz



Spis treści

Kronika 2

Artykuły:

Kobylarz W. S.

Organizacja łowiectwa w Hrabstwie Białskim w czasach Hieronima Floriana Radziwiłła 24

Kobylarz W. S.

„Zwierzyniec” w Białej Podlaskiej 38

Za Bugiem:

Ejsmond J.

Bajka Poleska 39

Kobylarz W. S.

Łowiectwo w „brzeskim”
9 pułku saperów 40

Lickiewicz E.

Konsekracja obrazu Matki Boskiej
Opiekunki Lasów w Prużanie 42

Kozioł Zb.

Kronika Oddziału Białkopodlaskiego
Klubu Kolekcjonera i Kultury
Łowieckiej 44

Białkopodlaski Rocznik Łowiecki

**Czasopismo miłośników łowiectwa
i przyrody Południowego Podlasia**

Rocznik wydawany nakładem
Zarządu Okręgowego
Polskiego Związku Łowieckiego
w Białej Podlaskiej
Rok gospodarczy 2021/2022

Adres redakcji

Białkopodlaski Rocznik Łowiecki
ul. Szarych Szeregów 1
21-500 Biała Podlaska
tel.: (083) 343 62 75
e-mail: zo.bialapodlaska@pzlow.pl

Redaktor naczelny –
Wojciech Kobylarz (wk)

wojciechkobylarz@poczta.onet.pl

Współpraca i autorzy artykułów:
Zbigniew Kozioł, Sebastian Santus,
Eugeniusz Lickiewicz,
Foto, okładka – Roman Petrynik

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, poprawek, uzupełnień i opracowań redakcyjnych tekstów, w przypadku wykorzystania w druku nadesłanego materiału. Opinie wyrażone przez autorów na łamach rocznika nie zawsze są zgodne z poglądami wydawcy. Przekazanie artykułu lub fotografii do redakcji jest równoznaczne z oświadczeniem o ich autorstwie oraz stanowi potwierdzenie wyrażenia zgody na publikację.

Nakład 600 egzemplarzy
Zdjęcia: ze zbiorów ZO PZŁ Biała
Podlaska, kół łowieckich i zbiorów
prywatnych autorów tekstów.

ISSN 2353-1916



Jubileusz w „Dąbrowie”

Rok 2020 był rokiem jubileuszowym 70-lecia działalności Koła Łowieckiego Nr 63 „Dąbrowa” w Białej Podlaskiej. Z uwagi na panującą pandemię koronawirusa miały ograniczoną formę. Uroczystości postanowiono przenieść na 2021 rok, jednak ze względu na przeciągające się kolejne fale pandemii, ostatecznie zrezygnowano z oficjalnych uroczystości.

Niezależnie od tego postanowiono zaakcentować jubileusz poprzez wydanie okolicznościowej monografii oraz jubileuszowej odznaki.

Koło Łowieckie Nr 63 „Dąbrowa” w Białej Podlaskiej założone zostało 1950 roku w Białej Podlaskiej. Pierwsza obowiązująca nazwa koła to Stowarzyszenie Myśliwskie Pracowników Pań-

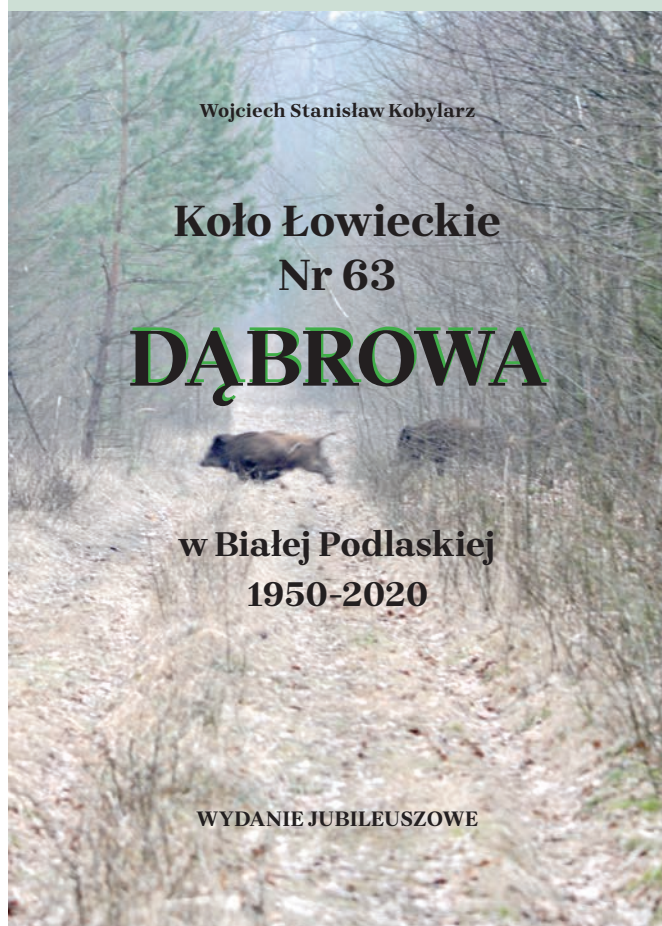
stwowych „Dąbrowa” w Białej Podlaskiej. W 1953 roku koło zarejestrowano pod nazwą Koło Łowieckie NR 63 w Białej Podlaskiej, zaś w 1963 roku powrócono do nazwy „Dąbrowa”.

Lata 60-te i 70-te to okres świetnego rozwoju koła. Przejawiało się to nie tylko na polu gospodarczym, ale również kulturalnym. W 1966 roku koło zwyciężyło w ogólnokrajowym konkursie organizowanym przez PZŁ skierowanym do dzieci i młodzieży szkolnej pn. „Każde Dziecko Przyjacielem Zwierząt”.

W 1986 roku nastąpił podział koła. Część myśliwych założyła własne koło pn. KŁ Nr 12 „Ogar” w Białej Podlaskiej.

Obecnie w „Dąbrowie” poluje 54 myśliwych. Koło dzierżawi 2 obwody łowieckie, nr 2 oraz nr 12 o łącznej powierzchni 14514 ha. Rokrocznie koło pozyskuje (ok.): 75 jeleni (w tym 30 byków), 200 saren (w tym 75 rogaczy), 80 dzików.

„Dąbrowa”, to obecnie jedno z najstarszych kół łowieckich w Białej Podlaskiej. Członkowie koła aktywnie działają na polu kultury i tradycji łowieckiej. Działają w komisji kultury łowieckiej (przy ZO PZŁ Biała Podlaska), W Klubie Myśliwych i Artystów przy okręgu bialskim PZŁ, czy w nowo założonym Oddziale Bialskopodlaskim Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej. Podkreślić należy, że jako nieliczne w kraju koło wydaje cyklicznie od 2005 roku rocznik koła pn. „Z Podlaskiej Dąbrowy”.



Tekst, foto: W. Kob.

Spotkania z dziećmi w „Dąbrowie”

Po raz kolejny w 2021 roku Stacja Myśliwska „Pod Jeleniem” w Podolance była miejscem spotkań, dzieci i młodzieży ze szkół w Małaszewiczach oraz z Piszczaca. Wiosenne spotkania uczniów i ich opiekunów z myśliwymi cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Dzieci mogły zapoznać się działalnością myśliwych. Uczniowie byli bardzo zaangażowani, słuchali myśliwskich opowieści i zadawali wiele ciekawych pytań. Zarząd i członkowie KŁ „Dąbrowa” w Białej Podlaskiej wspólnie wykonali swoje zadanie. Nie obeszło się oczywiście bez ogniska i poczęstunku.

Tekst, W. Kob, foto: zbiory koła



Bialskopodlaski Rocznic Łowiecki w Bieszczadach

Już po raz drugi, odbyły się Bieszczadzkie Spotkania Łowieckie. Impreza zorganizowana była w ośrodku wypoczynkowym AMW Rewita w Solinie w dniach 16-18 lipca 2021 roku. Głównym organizatorem spotkań było Wydawnictwo Mirczumet.

Po długiej przerwie spowodowanej pandemią i obostrzeniami myśliwi z radością przyjęli wiadomość o organizowanej imprezie, a bogaty program zachęcał do uczestnictwa. Nie dziwi więc, że nad Solinę zjechali myśliwi z niemal wszystkich regionów Polski, min. z Pomorza,

Kaszub, Mazur, Wielkopolski, Małopolski, Mazowska i Lubelszczyzny. Imprezę otworzył Tadeusz Mirczewski, organizator Spotkań, przedstawiając zgromadzonych gości. Wśród nich znaleźli się między innymi współautorzy książek o bieszczadzkich polowaniach: Bogusław Pasztor, Juliusz Palasiewicz, Marcin Boboła, Ryszard Napora, Witold Nogaj – główny kuchmistrz imprezy. Poradnik Łowiecki reprezentował Piotr Gawin – autor i wydawca książek i poradników o tematyce łowieckiej. Gościem honorowym był Norbert Szczygiół – autor książki „Dwie rzeki”, której premiera miała miejsce w trakcie Spotkań. Stowarzyszenie Miłośników Gończego Polskiego reprezentowali: Edward Haldysz – Wiceprezes, Piotr Jelonkiewicz – Sekretarz, Leszek Zięba – Skarbnik. Listę gości zamykał Maciej Dwornik – przewodniczący Komisji Promocji przy ZO Kraków. Imprezie towarzyszyła wystawa malarstwa autorskiego Macieja Białasa, a oprawę muzyczną zapewnił Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Babrzysko”



przy ZO PZŁ w Poznaniu w składzie: Krzysztof Kadlec, Andrzej Jesse i Piotr Cebernik. Po oficjalnym otwarciu imprezę przeniesiono w plener, gdzie przy ognisku i sygnałach myśliwskich konkursy, pokazy i opowieści trwały do późnych godzin nocnych.

Następny dzień uczestnicy rozpoczęli rejs po Solinie, śladami pułkownika Pawlusiewicza, przy muzyce zespołu „Babrzysko” oraz akordeonowym akompaniamencie i opowieściach Juliusza Pałasiewicza. Po powrocie przeprowadzono konkursy. Piotr Gawin sprawdził wiedzę nt. łowiectwa u najmłodszych i starszych uczestników imprezy, a zespół „Babrzysko” słuch muzyczny odważnych kandydatów na sygnalistów. Adam Depka Prądziński z „Braci Łowieckiej” podsumował dziesiątą edycję konkursu na najciekawsze parostki, a Olaf Józwik, zaprezentował kolekcję zrzutów jeleni w formie mykusów oraz własne wyroby z poroża. Następnie uczestnicy przenieśli się w plener, gdzie chętni mogli spróbować swoich sił w strzelaniu z łuku oraz sprawdzić swoją wiedzę kynologiczną w konkursie zorganizowanym przez Stowarzyszenie Miłośników Gończego Polskiego. Juliusz Pałasiewicz zaprezentował sygnały pasterskie na czterometrowej huculskiej trombiecie, a Marcin

Bobola i Łukasz Piepiórka przeprowadzili pokaz wabienia drapieżników. Myśliwskie opowieści trwały do późnych godzin nocnych przy degustacji myśliwskiego bigosu, potraw z ogniska i grilla oraz innych pyszności przygotowanych przez uczestników oraz Koło Gospodyń Wiejskich z Zasławia.

Tekst i foto: Zbigniew Kozioł



Hubertus Węgrowski

Obchody XIII Hubertusa Węgrowskiego Mazowsza i Podlasia im. Prof. Jana Szyszko wzorem lat ubiegłych zorganizowano w Pałacu i Folwarku w Łochowie dniach 9-10 października 2021 roku. Imprezę honorowym patronatem objął Edward Siarka – Sekretarz Stanu, Pełnomocnik Rządu ds. Leśnictwa i Łowiectwa.



Dwudniową imprezę tradycyjnie rozpoczęło Polowanie Hubertowskie w obwodach miejscowych kół łowieckich. Sygnałem „Apel na łowy” rozpoczęła się odprawa myśliwych przed polowaniem, poprzedzona modlitwą do św. Huberta. Na zbiórce nie zabrakło oczywiście myśliwych z naszego okręgu. Następnie adepci sztuki łowieckiej złożyli uroczyste ślubowanie, po którym myśliwi rozjechali się do łowisk na polowania. Po kilku miotach zakończonych pokotami brać myśliwska zebrała się ponownie przy pałacu w Łochowie, gdzie Łowczy Okręgowy podsumował polowania ogłaszając wyniki oraz nagradzając Króla i Vice

Króla Polowania oraz Króla Pudlarzy. Po oficjalnych przemówieniach i podziękowaniach rozpoczęła się biesiada myśliwska trwająca do późnych godzin wieczornych.

Niedzielne uroczystości rozpoczęły się paradą św. Huberta, w której uczestniczyły poczty sztandarowe, myśliwi, leśnicy, jeźdźcy i rolnicy. Uroczysty pochód zakończył się przed sceną, gdzie zebrani goście uczestniczyli w mszy hubertowskiej. Przepiękną oprawę muzyczną mszy zapewnił Zespół Reprezentacyjny Muzyki Myśliwskiej Polskiego Związku Łowieckiego pod kierownictwem Mieczysława Leśniczaka. Oficjalne przemów-

wienia rozpoczął minister Edward Siarka, dziękując myśliwym i leśnikom za ich postawę. Następnie głos zabrał prezes NRL Paweł Piątkiewicz dziękując organizatorom za przygotowanie imprezy, która powinna być wzorem dla wszystkich okęgów. Po przemówieniach zostały wręczone nagrody imienia profesora Jana Szyszko.

Po oficjalnych uroczystościach rozpoczął się Jarmark Hubertowski. Przed sceną zaprezentowano rasy polskich psów myśliwskich, takich jak gończy polski, ogar polski, polski spaniel myśliwski. Na swoich stoiskach Lasy Państwowe zaprezentowały swój dorobek przyrodniczy, a koła łowieckie z okręgu siedleckiego i białostockiego częstowały przybyłych przepyszną dziczyzną. Jak co roku ze swoim stoiskiem przybyli także przedstawiciele firmy Delta Optical prezentując najnowsze produkty termo i noktowizyjne.

Tekst i foto: Zbigniew Kozioł



Hubertus Ogólnopolski

Obchody Hubertusa Ogólnopolskiego zorganizowano w dniach 1-2 października 2021 roku pod hasłem „Rolnik, leśnik, myśliwy – łączy nas przyroda”. Główne uroczystości odbyły się na terenie posiadłości Hrabiego Zbigniewa Ostroroga-Gorzeńskiego w Tarcach.

Pierwszego dnia zorganizowano tradycyjne Polowania Hubertowskie w obwodach wielkopolskich kół łowieckich, dla uczczenia setnej rocznicy powstania pierwszej w niepodległej Rzeczypospolitej ogólnopolskiej organizacji łowieckiej – Polskiego Związku Myśliwych. Po uroczystych pokotach myśliwi spotkali się na tradycyjnej biesiadzie myśliwskiej.

Następnego dnia obchody święta naszego patrona rozpoczęła Hubertowska msza święta, której przewodniczył bp Damian Bryl, a koncelebrowali kapelani z okręgów PZŁ. Homilię wygłosił kapelan krajowy Polskiego Związku Łowieckiego ks. Sylwester Dziedzic. Piękną oprawę uroczystości zapewniły poczty

sztandarowe ze wszystkich okręgów oraz wielkopolskich kół łowieckich. Okręg Białkopodlaski reprezentował poczet w składzie: Małgorzata Szalucha, Jacek Szalucha i Zbigniew Kozioł. Zgromadzonych gości powitał Łowczy Krajowy Paweł Lisiak. Następnie głos zabrał wiceminister klimatu i środowiska Edward Siarka. W kolejności przemawiali także zaproszeni goście, a wśród nich Andżelika Możdżanowska, poseł do Parlamentu Europejskiego, wojewoda wielkopolski Michał Zieliński, zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych Jan Tabor, burmistrz Jarocina Adam Pawlicki oraz prezes Naczelnej Rady Łowieckiej Paweł Piątkiewicz.

Po oficjalnych przemówieniach rozpoczęła się kolejna część uroczystości, którą zdominowały akcenty myśliwskie. Na scenie można było obejrzeć pokazy sokolnicze, pokazy psów myśliwskich, spektakl opisujący tradycję rogu myśliwskiego oraz spektakl świateł pokazujący rolę myśliwych i leśników w walce o niepodległość. Na stoiskach goście mogli obejrzeć i zakupić akcesoria myśliwskie, ubrania i biżuterię. Nie zabrakło również stoisk z dziczyzną, a przepyszny gulasz ugotował Kuba Wolski. W programie przewidziano również wiele atrakcji dla duszy, miłośnicy muzyki myśliwskiej mogli wysłuchać koncertu Zespołu Reprezentacyjnego Muzyki Myśliwskiej PZŁ, koncertu zespołu muzyki dawnej Effascinato oraz koncertu zespołu Trompres



de Pologne. Najlepsi wabiarze zdradzili tajniki szlachetnej sztuki wabienia jeleni, a obok na polach odbyła się pogoń za lisem. Odważni mogli obejrzeć imprezę z lotu ptaka, podczas przelotu balonem lub śmigłowcem.

Nieodłącznym elementem imprez myśliwskich są akcje charytatywne. Tym razem nie mogło być inaczej. Podczas loterii hubertowskiej zbierano pieniądze na rehabilitację chorego Michasia, a chętni mogli oddać krew w ramach akcji krwiodawstwa myśliwych realizowanej we współpracy z Narodowym Centrum Krwi, pod hasłem „Darz Bór – Dasz Krew”.

Tekst i foto: Zbigniew Kozioł



I Ogólnopolska Pielgrzymka Myśliwych do Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze

„Organizując tę pielgrzymkę, chcemy podkreślić nasze przywiązanie do tradycji. Warto pamiętać, że wiele pięknych myśliwskich zwyczajów, związanych jest z obrzędami religijnymi. W dzisiejszym świecie potrzeba odwagi, czasem mocniejszego słowa, aby pokazywać na zewnątrz nasze wartości” – podkreślił Paweł Lisiak, łowczy krajowy Polskiego Związku Łowieckiego.

Po raz pierwszy w niemal w stuletniej historii Polskiego Związku Łowieckiego Zarząd Główny PZŁ wraz z Zarządem



Okręgowym w Częstochowie w dniu 24 października 2021 roku zorganizował pielgrzymkę myśliwych na Jasną Górę.

Na placu Biegańskiego o godzinie dziesiątej stawily się poczty sztandarowe wszystkich okręgów oraz wiele pocztów okolicznych kół łowieckich, skąd w asyście Myśliwskiej Orkiestry Dętej ruszyły do bazyliki. Okręg Białkopodlaski reprezentował poczet w składzie: Zbigniew Filipiuk, Zbigniew Kozioł i Sebastian Santus. O godz. 11.00 rozpoczęła się msza święta pod przewodnictwem kapelana krajowego Polskiego Związku Łowieckiego ks. Sylwestra Dziedzica, koncelebrowana przez kapelanów okręgowych PZŁ, m.in. Jacka Guza – kapelana bialskich myśliwych. Podczas mszy na ołtarzu złożone były relikwie Św. Huberta, patrona myśliwych. Homilię wygłosił kapelan okręgowy z ZO Częstochowa ks. Piotr Mizera podkreślając rolę, jaką myśliwi pełnią w społeczeństwie. Po modlitwie przedstawiciele wszystkich okręgów złożyli na ołtarzu dary. Kosz z darami w imieniu naszego okręgu złożył Jerzy Jakubiuk. Po komunii łowczy krajowy Paweł Lisiak odsłonił tablicę upamiętniającą pielgrzymkę. Uroczystą oprawę mszy świętej zapewniły Orkiestra Myśliwska Dęta Gminy Komprachcice, zespół sygnalistów „Złoty Róg” z ZO Byd-

goszcz i chór myśliwski „Knieja” z ZO Zamość. Po mszy pielgrzymi udali się na gorący posiłek przygotowany przez ZO Częstochowa oraz Kubę Wolskiego.

Tekst, foto (zł.): Zbigniew Kozioł



II Hubertus Bialski

Po raz drugi, w dniu 13 listopada 2021 roku, po rocznej przerwie cztery koła z okręgu bialskiego „Ponowa”, „Ostoja”, „Łoś” i „Ogar” zorganizowały wspólne polowanie Hubertowskie pod nazwą „Hubertus Bialski”. Uroczystości odbyły się w Zespole Dworsko Parkowym w Roskoszy.

Zbiórkę myśliwych poprzedziła Msza święta odprawiona przez ks. Jacka Guza, kapelana myśliwych okręgu bialskiego. Oprawę muzyczną zapewnił zespół sygnalistów „Polesia Czar”. W mszy uczestniczyły także poczty sztandarowe kół – organizatorów. Po mszy sygnał „Apel na łowy” rozpoczął odprawę myśliwych, podczas której Kolega Jerzy Jakubiuk przypomniał zebranym podstawowe zasady bezpieczeństwa na polowaniu. Następnie dokonano losowania obwodów i przystąpiono do odprawy w grupach. Jedna grupa udała się na polowanie szwedzkie z ambon do obwodu koła Ponowa, a trzy polowały tradycyjnie w kołach Łoś, Ogar i Ostoja.



Okolo godziny czternastej zakończono polowania i myśliwi spotkali się na symbolicznym pokocie, na którym „ulożono” byka jelenia, dwie łanie, cielaka i trzy lisy. Prowadzący polowania złożyli sprawozdania z polowań. Ogłoszono króla i vice króla polowania. Królewskich zaszczytów dostąpili Koledzy Łukasz Iwaszko, Andrzej Kisiel i Sebastian Ziolkowski.

Następnie organizatorzy zaprosili uczestników na biesiadę myśliwską, gdzie przy suto zastawionych stołach nie było końca myśliwskim opowieściom.

Tekst i foto: Zbigniew Kozioł



Ocena i wycena trofeum rogaczy

W dniach 18-21 października 2021 roku Komisja oceny i wyceny trofeum dokonała oceny prawidłowości odstrzałów sarny rogacza pozyskanych w sezonie 2021/2022.

Komisja pracowała w składzie:

- Leszek Karwowski – Przewodniczący
- Ryszard Tokarzewski
- Henryk Marciniuk
- Tadeusz Bendziuk
- Jacek Szalucha
- Bartłomiej Krawiec
- Artur Wyganowski
- Marian Bereda

Do oceny przedstawiono łącznie 1470 rogaczy. Z ogólnej ilości poroży, 8 poroży uzyskało 1 pkt. czerwony (odstrzał naganny). Z polowań komercyjnych oceniono łącznie 46 poroży (odstrzał prawidłowy).

Pod kątem medalowym wyceniono łącznie 172 poroże z czego:

- medal złoty – 28 poroży
 - medal srebrny – 59 poroży
 - medal brązowy – 67 poroży
- (18 sztuk poroży bez medali)



Parostki rogacza
pozyskanego
na obwodzie nr
14 (190,27 pkt.
CIC), przez
Kol. Franciszka
Koniecznego
/Bialskie
Towarzystwo
Łowieckie/.

Ocena i wycena trofeum jeleni byków

W dniach 21-24 marca 2022 roku Komisja oceny i wyceny trofeum dokonała oceny prawidłowości odstrzałów jeleni byków pozyskanych w sezonie 2021/2022.

Komisja pracowała w składzie:

- Leszek Karwowski – Przewodniczący
- Ryszard Tokarzewski
- Henryk Marciniuk
- Tadeusz Bendziuk
- Jacek Szalucha
- Bartłomiej Krawiec
- Marian Bereda

Do oceny przedstawiono łącznie 450 wieńców oraz 2 danieli. Z ogólnej ilości poroży, 33 poroża uzyskało 1 pkt. czerwony (odstrzał naganny). Z polowań komercyjnych oceniono łącznie 12 poroży (odstrzał prawidłowy).

Pod kątem medalowym wyceniono łącznie 95 poroży z czego:

- medal złoty – 7 poroży
- medal srebrny – 38 poroży
- medal brązowy – 50 poroży





Nowy łowczy okręgowy w Białej Podlaskiej

W dniu 16 grudnia 2021 roku łowczy krajowy Paweł Lisiak wręczył Sebastianowi Santusowi nominację na stanowisko Przewodniczącego Zarządu Okręgowego PZŁ w Białej Podlaskiej.

Sebastian Santus jest członkiem Polskiego Związku Łowieckiego od 1999 roku, posiada uprawnienia podstawowe, selekcyjne oraz uprawnienia sędziego i instruktora strzelectwa myśliwskiego oraz prowadzącego strzelanie. Jest prezesem Wojskowego Koła Łowieckiego 127 „Łoś” w Białej Podlaskiej. Od 2019 roku jest przewodniczącym Komisji Hodowlanej, Kynologicznej i Współpracy z Rolnikami funkcjonującej przy Zarządzie Okręgowym Polskiego Związku Łowieckiego w Białej Podlaskiej. Swoją wiedzę pogłębia studiując obecnie na Lubelskim Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie na kierunku „Szkoły w gospodarstwach rolnych i ich szacowanie”.

Aktywnie działa na rzecz Polskiego Związku Łowieckiego – jest autorem prelekcji dla dzieci, organizatorem pikników i imprez promujących łowiectwo. W 2021 roku został członkiem Zarządu Okręgowego w Białej Podlaskiej. Sebastian Santus posiada dużą wiedzę z zakresu szacowania szkód łowieckich. Jest pomysłodawcą ogólnokołowej reintrodukcji bażanta, podczas której, kilka kół łowieckich jednocześnie zasiedla na wiosnę w swoje łowiska kilkaset sztuk bażantów.

Za wkład w rozwój i propagowanie łowiectwa w regionie Kolega Se-

bastian został uhonorowany Brązowym i Srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej oraz Medalem za Zasługi dla Powiatu Bialskiego.

Tekst: Zbigniew Kozioł na podstawie ZG PZŁ, Foto: ZG PZŁ



Myśliwska paczka i pomoc wdowie

Po raz kolejny białscy myśliwi pokazali jak wielkie mają serca. Wiele kół łowieckich oraz myśliwych indywidualnych włączyło się w dwie akcje, zbiórkę środków finansowych na wsparcie rodziny po tragicznie zmarłym myśliwym oraz „Myśliwską paczkę”.

Podsumowano zbiórkę środków finansowych na wsparcie rodziny myśliwego, który zmarł w wyniku nieszczęśliwego wypadku podczas polowania. Do akcji, którą zainicjował Zarząd Okręgowy, włączyły się koła łowieckie z okręgu oraz indywidualni myśliwi. Synowi oraz wdowie po zmarłym myśliwym wręczono symboliczny czek na kwotę ponad 18 tysięcy złotych. Kolejnym wydarzeniem było podsumowanie IV edycji akcji „Myśliwska paczka”, w którą aktywnie włączyły się koła łowieckie z okręgu. Na uroczystość zostali zaproszeni przedstawiciele wojewódzkich i powiatowych władz samorządowych oraz przedstawiciele kół łowieckich uczestniczących



w akcji. W uroczystości uczestniczył również przedstawiciel Naczelnej Rady Łowieckiej.

Ze zbiórek w poszczególnych kołach oraz przy wsparciu Zarządu Okręgowego zebrano kwotę około 17 tysięcy złotych, za którą zostały zakupione najpotrzebniejsze rzeczy dla ośrodków opiekuńczo wychowawczych, domów dziecka oraz potrzebujących rodzin z terenu

okręgu. Do grudniowej akcji włączyły się następujące koła: WKŁ 313 Sokół, KŁ 15 Ostoja, KŁ 104 Akteon, KŁ 17 Słonka, KŁ 101 Nemrod, KŁ18 Pono-wa, KŁ 63 Dąbrowa, KŁ Ostęp, KŁ 51 Szarak, WKŁ 127 Łoś, KŁ Wilga, KŁ Szarak w Łubach i KŁ 89 Siemień oraz indywidualni myśliwi.

Tekst i foto: Zbigniew Kozioł



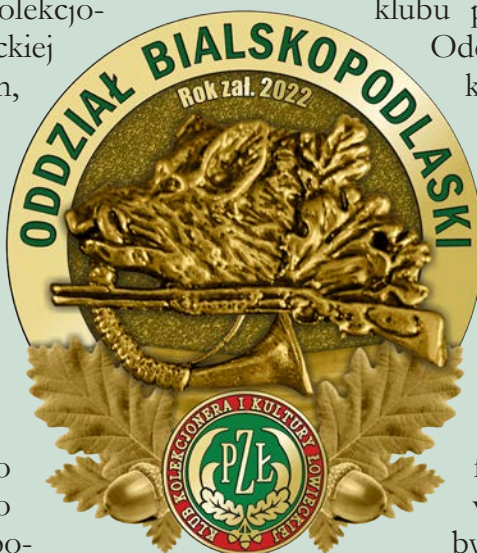
Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej

W dniu 21 grudnia 2021 roku w siedzibie Zarządu Okręgowego PZŁ w Białej Podlaskiej spotkali się na zebraniu założycielskim Oddziału Bialskopodlaskiego KKiKŁ pasjonaci kolekcjonerstwa i miłośnicy kultury łowieckiej.

Grono pasjonatów kolekcjonerstwa i kultury łowieckiej w składzie: Igor Bloch, Krzysztof Daniluk, Wojciech Kobylarz, Rafał Konieczny, Zbigniew Kozioł, Sebastian Santus, Jacek Szalucha i Tomasz Szozda w dniu 21 grudnia 2021 roku spotkało się w siedzibie Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Białej Podlaskiej na spotkaniu założycielskim Oddziału Bialskopodlaskiego Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej. Przygotowany wniosek o powołanie oddziału uzyskał pozytywną opinię łowczego okręgowego. Dnia 6 stycznia 2022 roku zarząd

klubu powołał Bialskopodlaski Oddział Regionalny, dokładnie w 99 rocznicę uchwalenia statutu Centralnego Związku Polskich Stowarzyszeń Łowieckich, pierwszej po rozbiorach polskiej zjednoczonej organizacji łowieckiej.

W dniu 5 marca 2022 roku w sali konferencyjnej ZO PZŁ w Białej Podlaskiej odbyło się zebranie wyborcze oddziału, w którym oprócz założycieli wzięli także udział kandydaci do klubu oraz zaproszeni goście, między innymi członkowie zarządu klubu i redakcja Kultury Łowieckiej. W trakcie zebrania zarząd klubu uroczyście wrę-



czył legitymacje członkowskie i oznaki organizacyjne członkom założycielom. Następnie przeprowadzono wybory władz oddziału oraz komisji rewizyjnej. Nowo wybrany zarząd, podczas krótkiego posiedzenia, przyjął do klubu kolejnych członków. Przeprowadzono również wybory delegatów na Krajowy Zjazd Delegatów. Zarząd klubu oraz zaproszeni goście złożyli na ręce nowo wybranego prezesa oddziału dyplomy i upominki, życząc wielu inicjatyw wzbogacających dorobek kulturowy polskiego łowiectwa oraz pielęgnowania tradycji i upowszechniania zasad etyki łowieckiej.

Po zakończeniu części oficjalnej zebrania rozpoczęła się mini giełda kolekcjonerska, podczas której koledzy dokonali wielu transakcji, zarówno wymiennych jak i gotówkowych. Kulminacyjnym punktem spotkania była wspólna biesiada przygotowana zgodnie z tradycyjną podlaską gościnnością. Myśliwski „paśnik” ugiął się od różnorodnych potraw z dziczyzny, przetworów, sałatek, ciast i nalewek. Największą atrakcją biesiady był dzik w całości pieczony w chlebie, przygotowany przez jednego z członków oddziału.

Szerzej o historii powstania i działalności Bialsko-podlaskiego Oddziału Klubu na dalszych stronach rocznika.

*Tekst: Zbigniew Kozioł,
zdjęcia Liliana Keller.*



Jubileusz 25-lecia „Łowca Lubelskiego”

Po raz pierwszy ukazał się w 1996 roku, jako kwartalnik Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Lublinie. Redakcję stanowili członkowie Komisji Tradycji, Etyki i Zwyczajów Łowieckich WRŁ w Lublinie w składzie: Andrzej Albowski – redaktor naczelny, Karol Cichowski, Krzysztof Kornacki, Zygmunt Rutka, Bohdan Szucki i Ryszard Wolak. Składany był przez Beatę Wójcik, a korektę przeprowadzał A. Wiktor.

Uroczyste spotkanie jubileuszowe odbyło się 5 stycznia 2022 roku w Lublinie. Wśród zaproszonych gości byli redaktorzy czasopism łowieckich w tym również z sąsiednich okręgów reprezentujących „Myśliwca Kresowego” (Zamość), „Sylvanus Chelmensis” (Chełm), czy „Białskopodlaskiego Rocznika Łowieckiego” (Biała Podlaska).

Na ręce obecnej redaktor naczelnej Marty Dumala-Palus wszystkim byłym

i obecnym redaktorom oraz współpracownikom złożono serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia jubileuszowe.

Tekst, foto: W. Kobylarz, ZO PZŁ Lublin



VII Charytatywny Bal Myśliwski Koła Łowieckiego 79 „Wola” Warszawa

Po raz siódmy, po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią, myśliwi z Koła Łowieckiego Nr 79 „Wola” Warszawa w dniu 19 lutego 2022 roku zorganizowali bal myśliwski połączony z aukcją charytatywną na rzecz potrzebujących dzieci. W tym roku bal zorganizowano w zajęzdzie „Gospoda u Olka” koło Łosic.

Przy suto zastawionych stołach zasiadło ponad pięćdziesiąt par. Myśliwski „paśnik” ugiął się od przepysznych wyrobów z dziczyzny. Uroczystość rozpoczęli sygnaliści myśliwscy „Apelem na łowy”. Zgromadzonych gości powitał Piotr Zienkiewicz, przedstawiając w skrócie historię organizowanych dotychczas bali oraz przypominając cel, jaki im przyświeca. Zabawę taneczną prowadzoną przez DJ Crown, co jakiś czas przerywały specjalnie przygotowane atrakcje, min. pieczony w całości dzik podany z kaszą, tort, koncert sygnalistów, pokazy wabienia zwierzyny przeprowadzone przez Marcina Bobolę i Zbigniewa Kozła. Główną atrakcją i celem balu była jednak aukcja charytatywna, na którą myśliwi przekazali fanty do licytacji. Wśród nich były trofea, akcesoria myśliwskie, książki, obrazy oraz oferty polowań. Na aukcjach zebrano ponad 22 tysiące złotych. Po rozliczeniu kosztów całego balu uzbierano kwotę 25 000 zł, która została przekazana na leczenie dzieci oraz wsparcie Polskiego Domu Dziecka w Solecznikach na Litwie. Wszyscy uczestnicy mają nadzieję, że za rok spotkamy się w szerszym gronie, by nadal nieść pomoc potrzebującym.

Tekst i foto: Zbigniew Kozłol



Akcja pomocy wojsku w Ukrainie



Każda wojna była, jest i będzie koszmarem i okrucieństwem wobec jej bezpośrednich uczestników. Niezależnie od metod, rodzaju używanej broni, coraz nowocześniejszego i bardziej precyzyjnego sprzętu zawsze niesie ze sobą śmierć, zniszczenie i cierpienie ludzi.

W bardzo krótkim czasie granice Polski przekroczyło ponad 2 mln Ukraińców oczekujących schronienia w naszym kraju. Pomoc społeczeństwa Polskiego przekroczyła najśmielsze oczekiwania. Obok wszelakiej pomocy uchodźcom w kraju mnożą się liczne zbiórki dla mieszkańców dotkniętych wojną w Ukrainie oraz żołnierzom walczącym.

Myśliwi z okręgu bialskiego aktywnie włączyli się do akcji pomocy wojsku na Ukrainie organizowanej przez Starostwo Bialskie. W ciągu trzech dni sala konferencyjna w Zarządzie Okręgowym zapelniała się kartonami wypełnionymi najpotrzebniejszymi artykułami.

Po ogłoszeniu, w dniu 28 lutego, zbiórki dla wojska na Ukrainie drzwi Zarządu Okręgowego praktycznie się nie zamykały. Pod siedzibę związku ciągle podjeżdżały samochody, z których myśliwi dźwigali wielkie paki. Do akcji włączyły się następujące koła łowieckie: 15 „Ostoja”, „Szarak Łuby”, 10 „Borki”, 101 „Nemrod”, 111 „Kos”, 127 „Łoś”, 17 „Słonka”, 18 „Ponowa”, 2 „Leśnik”, 21 „Jeleń”, 22 „Darzbór”, 26 „Hubertus”, 313 „Sokół”, 49 „Daniel”, 5 „Dąbrowa”, 63 „Dąbrowa”, 70 „Sokół”, 76 „Jeleń”, 79 „Knieja”, 89 „Siemień”, „Żerań”, „Trop”, 1 „Otwock”, 12 „Ogar”, 79 „Wola” oraz Zarząd Okręgowy w Białej Podlaskiej. Indywidualnie akcję wsparli: Krzysztof Daniluk, Artur Pańczuk, Sławomir Rechnio, Jan Warmiński, Marcin Żurek, Sebastian Santus, Mateusz Własiuk, Zbigniew Szlaski i Zbigniew

Koziół. Do aukcji włączyły się również: Grupa Niepodległa przekazując żywność, firma Elmar przekazując konserwy, transport i kierowców zapewniła firma Kontur, a paliwo zasponsorowała firma Konkret. Nad całością zbiórki czuwali przedstawiciele Starostwa Powiatowego.

W dniu 3 marca konwój wiozący kilkanaście ton artykułów wyruszył w kierunku granicy, wioząc pomoc dla rejonu Samborskiego na Ukrainie. W wyprawie uczestniczył Łowczy Okręgowy wraz ze Starostą Bialskim. Żołnierzom na Ukrainie przekazano: agregaty prądotwórcze i przedłużacze, powerbanki, latarki i baterie, środki opatrunkowe i leki, koce, karimaty i śpiwory oraz środki higieny i żywność. Wartość zebranych darów wyniosła ponad 69 tysięcy złotych.

Tekst: Zbigniew Koziół

Foto: Zbigniew Koziół i ZO Biała Podlaska



Wojciech Stanisław Kobylarz

Organizacja łowiectwa w Hrabstwie Bialskim w czasach Hieronima Floriana Radziwiłła

Hieronim Florian Radziwiłł (1715-1760), był niewątpliwie jednym z najpotężniejszych magnatów XVIII – wiecznej Rzeczypospolitej. Przez potomnych zapamiętany został jako jeden z największych okrutników Polski przedrozbiorowej. Magnat, który nie znalazł litości, który rozkoszował się cierpieniem innych. Tak przedstawiona postać to przede wszystkim „zasługa” osiemnastowiecznych publicystów, literatów i gawędziarzy. Współcześni historycy postaci tej poświęcili wiele publikacji. Na świat wyszło wiele faktów z jego życia. Dzisiaj możemy patrzeć na tą postać bardziej przychylnym okiem.

Księżę Hieronim do historii przeszedł jednak jako wspaniały myśliwy. Odznaczony został nadawanym przez bawarskich władców Orderem Świętego Hu-



Hieronim Florian Radziwiłł (1715-1760), za: *wikipedia.org, domena publiczna*.

Zamek w Białej Podlaskiej (poniżej) wg obrazu K. Stronczyńskiego.



berta. Polował we własnych dobrach, korzystał z licznych zaproszeń łowieckich w kraju i za granicą, urządzał pokazowe polowania. Jednym z najsłynniejszych było polowanie zorganizowane w Ujazdowie dla króla Augusta III, na które z dóbr swoich przywieziono: 25 lisów, 30 wilków, 30 dzików, 3 niedźwiedzie, 9 łosi i 20 borsuków.

Hieronim Florian Radziwiłł urodził się 4 maja 1715 roku w Białej (Podlaskiej) i tam też zmarł 17 maja 1760 roku. Był V z kolei panem na Białej. Hieronim przez całe swoje życie nigdy nie zabiegał o wysokie urzędy i godności w kraju, jak to było w zwyczaju tego rodu. Stronił raczej od życia publicznego. Nie mniej jednak z racji majątności prowadził życie królewskie. Urządzone przez siebie dobra – Hrabstwo Bialskie, plan przebudowy rezydencji bialskiej na wzór królewski czy posiadanie prywatnej armii (6 tys.) zdradzały jego ambicje

(w 1745 r. Potoccy proponowali mu kandydowania na króla Polski). Książę znalazł jednak realia I Rzeczypospolitej, dlatego też stronił od polityki i oddawał się, jak wielu mu równych, przyjemnościom tj. polowania, gry zabawy, oraz teatr i balet, który uwielbiał.

Hieronim Radziwiłł po ojcu (Karol Stanisław Radziwiłł (1669-1719) był panem na Białej i Słucku. Jego starszy brat Michał Kazimierz Radziwiłł „Rybeńko” odziedziczył Nieśwież i Olykę.

Hrabstwo Bialskie było dużym zespołem dóbr skupionych wokół Białej (Radziwiłłowskiej). Dzisiaj zajmowałby znaczny obszar powiatu bialskiego i część powiatu łosickiego. Na osi wschód-zachód hrabstwo rozciągało się na długości ponad 36 km, natomiast na osi północ – południe rozciągało się na długości ponad 30 km. Od północy dobra te graniczył z królewszczyzną w tym puszcza kijowiecką. Na wschodzie z kró-

Atlas
Hrabstwa
Bialskiego
Leona Tar-
gońskiego
z roku 1781,
zbiory Bi-
blioteki im.
Zielińskich
Towarzystwa
Naukowego
Płockiego.



lewszczyzną i dobrami prywatnymi do-
bryńskimi. Na południu graniczyły z do-
brami królewskimi – „Klucz Łomaski”.
Od zachodów hrabstwo graniczyło z do-
brami Czartoryskich z Międzyrzecza oraz
innymi drobnymi majątkami. Łącznie
Hrabstwo Bialskie (dane z 1782 r.) zaj-
mowało obszar 2688 włók, 16 morgów
i 14 przętów, co dawało powierzchnię ok.
43 000 ha. Samych tylko gruntów ornych
było ponad 17 tys. ha. Obejmowało 2
miasta (Biała, Dokudów) oraz 39 wsi
zintegrowanych z folwarkami.

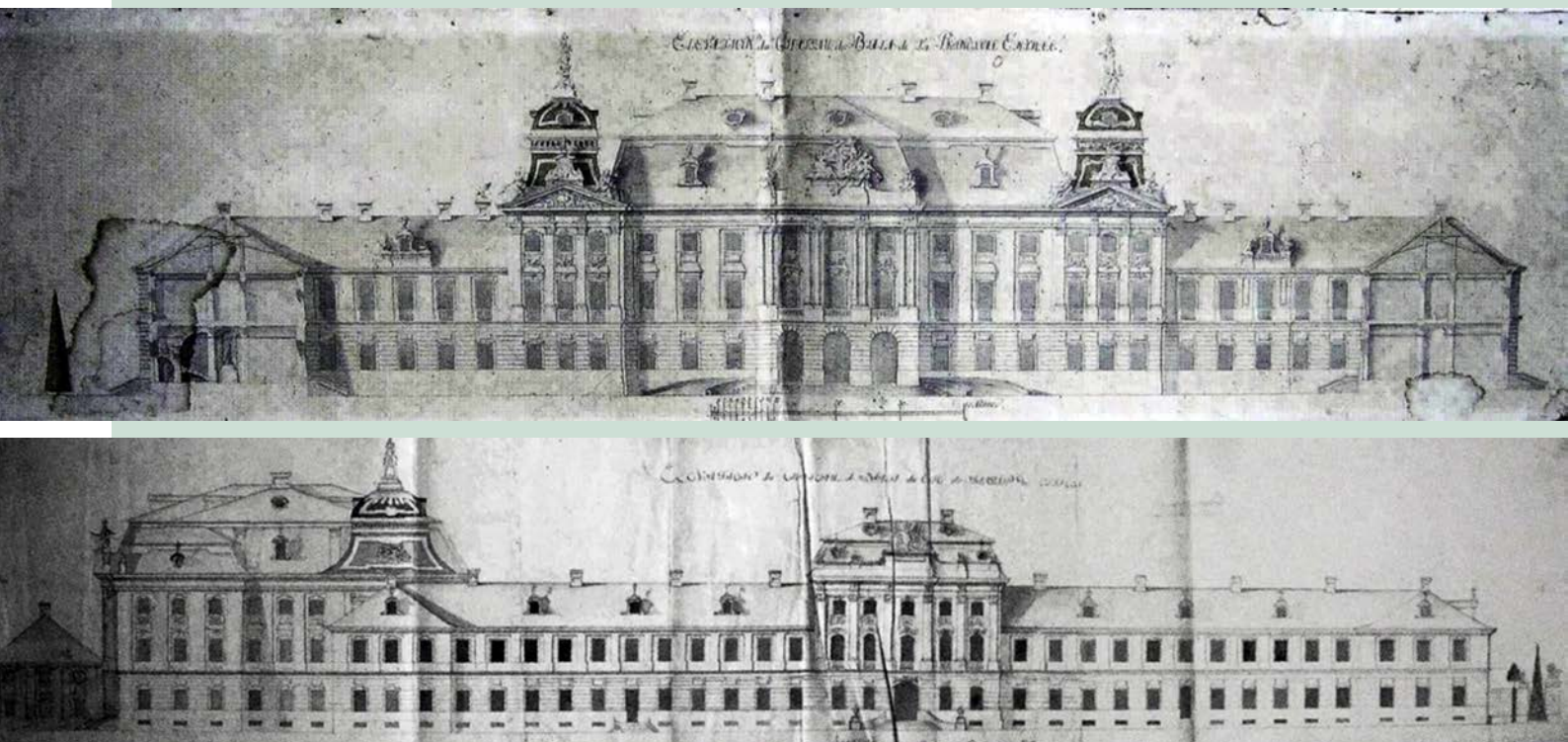
Największym kompleksem leśnym
była Puszcza Bialska, położona na polu-
dnie od Białej.

Główną budowlą w Białej był zamek
książęcy, wznoszony od 1622 roku. Jego
świątynia przypada na czasy Hieronima
i jego bratanka Karola „Panie Kochan-
ku”. Choć nie ziściły się plany rozbudo-
wy zamku w latach 1746-1750, na wzór
królewski, to na podstawie zachowanych
rysunków wnioskować należy, że Hiero-

nim podjął spektakularne działania arty-
styczne mające uczynić z Białej siedzibę
godną magnata królewskiego. Działania
te obejmowały również rozbudowę in-
frastruktury łowieckiej, zakładanie zwie-
rzyńców, dworów myśliwskich oraz
kształtowanie urbanistyki Białej. Z tych
względów książę zawsze otaczał się ple-
jadą znakomitych inżynierów, budow-
niczych, artystów. Zauważono również
wielkie zamiłowanie księcia do teatru
i muzyki. Podkreślano również jego za-
miłowania naukowo-techniczne.

Przed wszystkim książę dał się po-
znać jako świetny gospodarz, dbający
o lasy, ogrody – darzone przez niego
szczególnym sentymentem – zwierzyń-
ce, po których często oprowadzał swoich
gości. Z pewnością był świetnym znaw-
cą Podlaskiej fauny i flory. Powodem
do dumy księcia była też pomarańczarnia
z egzotycznymi roślinami. Książę chętnie
oglądał i podziwiał przyrodę zarów-
no w swoich włościach, jak też podczas

Niezrealizowana rezydencja w Białej, fasada główna, oraz elewacja boczna wschodnia;
w zbiorach w Petersburgu, za T. Bernatowicza.





Zamek i miasto Biała, wraz z Puszcą Bialską, Horbowską i Kłodzką: *Zbiory AGAD*.

podróży. Wyrazem tego była ogromna kolekcja flory i fauny. Interesował się również medycyną. W tym miejscu należy wymienić choroby i przypadłości z którymi borykał się książę. Cierpiał on na migrenę, kamicę moczową, okresowo leczył się on na hemoroidy, zaparcia, diarę (biegunkę) i przeziębienia. Z czasem doszły kłopoty z krążeniem. Tam, gdzie nie pomogła medycyna książę oddawał się tradycjom ludowym i wierze religijnej. Pod datą 1 marca 1748 roku zapisał w Dariuszu; *Jeździłem w pole, nie tak dla mojej uciechy, jako chcąc się zdobyć w krew zajęczyc biegających w tymże miesiącu, która jest jedynym od krwanych biegunek lekarstwem. Gdy ją kto „dosim” na koniec można dać w ciepłym*

pinie wypić choremu, co nie na tysiącu rzecz jest już doświadczona. Obserwacja jednak jest, ta by pierwszego tego miesiąca były bite, inaczej żadnego nie mają skutki.

Czy książe był osobą wierzącą – niewątpliwie tak. Książe przez całe życie zmagał się z migreną. Jako remedium stosował „czapeczkę św. Bobolego”, którą przywiózł z Pińska, gdzie znajdowało się ciało św. Andrzeja Boboli. Z prośbą o wyleczenie z różnych chorób zwracał się on też w modlitwach do św. Józefata (którego ciało przechowywano w Białej), św. Wincentego Ferreriusza i św. Franciszka z Paoli, a także do Matki Boskiej, ku której czci, w podziękę za uzdrowienie z migreny, postanowił ufundować

1 Dawkując, dawkę.

kościół w Horbowie (1751 r.), który uległ spaleniowi w 1741 roku. Tak odnotował to w Dariuszu pod datą 23 grudnia 1750 roku; *Cieężkom na ból głowy zachorował, lecz tak, że więcej już się żyć nie spodziewał, gdyby nie osobliwa łaska Matki Najświętszej w dobrach mych w Horbowie w Brzyjskim, do którym się intencją oddał, mię salwowała za intercesją błogosławionego Józefata w Białej złożonego. W rekompensę tedy światową tamże kościół Matce Najświętszej wystawić kazałem. Gdyż my ludzie za to jedno, że nas Bóg rozumnym stworzył stworzeniem, nigdy „a parte”² innych darów, które codziennie odbieramy, dość wydziękować nie możemy. Nie żebyśmy rozumieć mogli, że Stwórca nasz, słowo przedwieczne, jakowemi się od kreatury swej kontentował dary krom wdzięczności i nieobrażania majestatu swego. Zlecił również wykonanie w 1757 roku kopi cudownego obrazu Matki Boskiej Horbowskiej dla uznanego bialskiego malarza Stefana Cybulskiego. Sprawował on również opiekę nad innymi świątyniami (25 świątyń) na Podlasiu ufundowanymi przez jego poprzedników.*

Podkreślić należy również, że książę w przeciwieństwie do większości swych współczesnych, nie znośił alkoholu i nie nawidził tak powszechnie przyjętego kultu pijatyki, którą nazywał „świńskim” i „diabelskim” nałogiem.

Książę zostawił po sobie Dariusze i pisma różnej treści, nie licząc korespondencji. Rękopisy Hieronima Radziwiłła przechowywane są w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, Archiwum Akt Dawnych w Warszawie oraz w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Niezwykle ciekawy pod względem łowieckim jest autograf Biblioteki Czartoryskich w katalogu opatrzonym tytułem *Pisma treści gospodarczej, pedagogicznej i myśliwskiej Hieronima Radziwiłła*.

W 1998 roku staraniem Wydawnictwa Energeia w Warszawie wydane zostały

Dariusze i pisma różne Hieronima Floriana Radziwiłła. Szczególne cenne są dla badaczy historii łowiectwa *Dariusze*. W *Pismach różnych* na uwagę zasługuje *Compendium*, w którym ciekawy w sztuce myśliwskiej wiele może, ile że jest z praktyki samej, a nie z ksiąg koncypowane, w roku pańskim 1740, od dnia 29 augusta, oraz „poradnik” *Rzeczy* którymi najgodniejszego może zabawić gościa.

Compendium..., to dzieło napisane nie tylko z wielką kompetencją, ale i z prawdziwą pasją magnata, który rozumie, iż w czasach pokoju polowanie stanowi namiastkę wojny oraz że jest ono jednym z ważniejszych wyznaczników prestiżu klasy i jej paternalizmu (ochrona poddanych przed drapieżnikami i szkodnikami, dostarczanie żywności dopuszczanie kmieci do udziału w polowaniu, zatrudniających na stanowiskach pomocniczych).

W *Compendium...* swoje bogate doświadczenia z organizacji polowań książę „okrasil” własnoręcznymi rysunkami urządzeń myśliwskich oraz planami polowań opatrzone legendą; ...*Żeby bowiem po literach mógł dojść każdy tego kunsztu, donaszam, że litera A znaczyć zawsze będzie pryncypalną (główną) w polu osobę, gdzie stać ma. B znaczyć będzie strzelców. C znaczyć będzie oszczepników w wielkiej obławie, w małej zaś szmaty tłących powroźów. D obławników. E znaczyć będzie sieci lub parkany, kto w nie bogaty. Ostęp F znaczyć będzie. G znaczyć będzie popudników (naganiaczy) ku panu idących, którzy stojąc na ukos, na pana naganiać będą. Ciż tedy mają być ludzie rozgarnieni, by miast napędzenia nie odstraszyli. K znaczyć będzie drugie ostępy, przy tym, gdzie polują, będące. L bór hały (niezadrzewiony, lub zrab) znaczyć będzie. M sianożęć (trawy skoszonej) i hały błota znaczyć będzie. N rzeki (rzeki) lub rzyczki.*

Rzeczy którymi najgodniejszego może zabawić gościa, to swoisty katalog kolekcjonera.

2 Oprócz, z wyjątkiem, poza.



Rysunki urządzeń łowieckich i plan polowania wg Hieronima Radziwiłła, za: *Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, Radziwiłł Hieronim Florian, Pisma różne, [około 1701-1800], nr inw. MNK 17-rkp-1721-III*.

W rękopisie uwidacznia się zamiłowanie autora do myślistwa i zbieractwa.

Jak podkreśliła w swojej pracy Katarzyna Zawilska (UWM Olsztyn), teksty rękopisów zostały zapisane staranną polszczyzną. Cechy języka Hieronima Radziwiłła wskazują na jego kresowe pochodzenie. Elementy te najłatwiej można dostrzec w zakresie fonetyki oraz słownictwa. Miał on wyrobione pióro, a jego rękopisy są ciekawe i barwne dla współczesnego czytelnika, między innymi z powodu stosowania dużej liczby sentencji, przysłów czy związków frazeologicznych mający ekspresywny charakter.

W 1999 roku staraniem Adama Zamoyskiego (wstęp) oraz Szymona Kobylńskiego (ilustracje) wydany został rękopis Hieronima Radziwiłła *Rzeczy, którymi*

najgodniejszego mogę zabawić gościa.

Publikacja składa się ze Wstępu oraz sześciu nienumerowanych rozdziałów zakończonych przypisami i objaśnieniami. Publikacją zakończona jest Bibliografia.

Interesujący nas najbardziej rozdział pierwszy zatytułowany jest A.M.D.G. -B.V.M.H.A., co z łacińskiego brzmi: *Ad Miorem Dei Gloriam Beatae Virginis Mariae Atque* – ku większej chwale Boga oraz sławie Najświętszej Dziewicy Marii. Zawiera on opis majątku bialskiego ze szczególnym podkreśleniem infrastruktury łowieckiej.

– Pałac mój Bialski reparowany³ dość dobrze z bramą reparowaną i nową.

Jak wspomniano pałac nie doczekał się rozbudowy w stylu królewskim, nie

3 Odnowiony.

mniej jednak po 1746 roku książę rozbudował częściowo pałac, zwierzyniec i pobudował teatr.

– *Galeria przedniej broni, ode mnie zakupionej z kilku królewskich arsenatów.*

– *Rist kamera⁴ zbroi ludzkich i końskich, po większej części piękna robota przenyższająca liczbą i equilibrii⁵ w tym kraju nie widziana bo kupiona z arsenatów N.J. Króla Pruskiego⁶, temi czasy dającego prawie prawo drugim monarchom.*

Niewątpliwie wyposażenie zbrojowni zamku bialskiego było jedno z lepszych w kraju. Domyślać się możemy, że znaczna część uzbrojenia stanowiło wyposażenie myśliwskie.

– *Menażeria⁷ małą w której się byki z niedźwiedziami, by były najlaskawsze⁸, potykać⁹ muszą, z wielką wygodą i bezpieczeństwem spektatorów niemniej i uciechą.*

Menażeria usytuowana była prawdopodobnie po stronie południowo-zachodniej zamku. W tym rejonie już za obwałowaniem, na dwóch wyspach, rzeki Krzny znajdował się duży zwierzyniec. Nową menażerię, jak można wyczytać w *Dariuszach...* pod rokiem 1750, książę pobudował w Roskoszy pod Białą.

– *Florianz Wald¹⁰, o mile dwie od Białej bór tak przezwany. Jest go naokół mil półtrzęciej, w której osiem ulic wielkich na centrum stanowią prezentują się, aparte poprzecznymi, na przebieganiu pikierami¹¹ równie gładkich, do par fors¹² polowania, gdyż jest ogrodzony na około.*

Las Floriania pod koniec XVIII wieku położony był na obszarze folwarku Worgule, na północny zachód od tej wsi oraz

na północ od wsi Swory. Geneza tej nazwy wywodzi się od Hieronima Floriania, który był założycielem tego naturalnego zwierzyńca. Pierwotnie był to Las Sworski. W *Dariuszach...* książę wielokrotnie wspominał rejon Worgul, Swór, Kownat i Worońca w kontekście plagi wilków;

– [12.09.1747 r.] *Stanąłem w drugim folwarku moim Worońcu z tąż co i w pierwszym ciekawością, w którym trzoda owiec z Prus przybyła, gdy o inwazję ustawiczną od wilków przez pasterza swego do mnie doniosła żalobę, wraz pohamować wspomniane umyśliłem.*

– [20.09.1748 r.] *Na prośby o wilki szkodzące poddaństwu względ mając, ruszyłem się do Kownat, folwarku mego, koło którego rezydencja prawie tych bestii się znajdować zwykła.*

– [8.10.1748 r.] *Dano mi znać o wilkach pod Worgulami, na które chcąc jutro polować, wystąłem psy i siecie. Nad wieczorem przyjechałi trębacz, którychem ze Drezna zapisał.*

– [19.05.1750 r.] (...) *ruszyłem do wsi mej Swory nazwanej, pod którym bór a przepaść wilków, w którym zawsze od wszelkich myśliwskich najazdów, wielki z dawna okolicom czynili i czynią, tam się chroniąc szkody, przerobić na miejsce do „par fors” polowania z ulicami zgodnie umyśliłem, a przez to miejsce szkód ludzkich w przestępniejsze na grzbiet ich, a bardziej na skórę, uczynić.*

Tak więc budowę Florianz Waldu, na obszarze lasu sworskiego, rozpoczęto na wiosnę 1750 roku. Budowę ulic, jak wynika z treści *Dariuszy...* osobiście nadzorował książę Hieronim.

Florianz Wald zajmował teren leśny o powierzchni 27 włók, 5 morgów i 18 prętów (około 500 ha). Do dzisiaj za-

4 Zbrojownia.

5 Gatunek.

6 Król Pruski Fryderyk II Wielki.

7 Miejsce (pomieszczenie), gdzie pokazuje się zwierzęta.

8 Choć by były najłagodniejsze.

9 Walczyć.

10 Florianzki las, od drugiego imienia autora.

11 Objeżdżacz.

12 Z francuskiego *par force*, polowanie z nagonką, aż do zagonienia zwierzęcia.

chował się fragment lasu zwany Floria oraz zachował się zbliżony układ dróg polnych (ulic dawnego Florianz Wald). W centralnej części Florian Wald w miejscu przecięcia się duktów znajdowała się altana – stanowisko strzeleckie. W miejscu tym jeszcze do I wojny światowej zlokalizowana była gajówka.

Florianz Wald (fragment z mapy Targońskiego) naniesiony na współczesną mapę (Geoportal2), oraz zdjęcie współczesne zbiegu ulicy, foto; W. Kob.



Podkreślić należy, że polowania *par force* w dobrach radziwiłłowskich cieszyły się dużym zainteresowaniem. Książę w swoich dobrach utrzymywał ok. 600 psów różnych ras tj. brytany, charty, taksy czy spaniele, szkolone do różnych polowań. *Chcąc mieć polowanie do pola „par*

fors” podobne, ordynowałem tak po psy angielskie gończe, jako też po pikierów doskonałych w cudzą nacje. – pisał w Dariuszach... pod datą 22 maja 1748 roku.

Pod rokiem 1750 (19 maja) pisał natomiast; *Przyszli mi psy sfór półdziwiatej „par fors” z dwoma przednio grającymi na wilekich*

waltornach pikierami, który to wspomniany ekipaż z Angli zapisany, miarkować można, że mnie cokolwiek kosztować musiał. Drugiego się jeszcze, to jest sfór 13 i pikiera za niedziel dwie odtąd jeszcze spodziewam (...).

Pieczę nad psiarnią w czasach Hieronima sprawował łowczy Jan Wolski. Radziwiłłowie zawsze dbali o hodowlę psów. Warto wspomnieć, że książę Hieronim dla psów starych i dobrych miał specjalny szpital dając im *pain de grace* (chleb łaski), miękkie legowiska i należytą obsługę. W pisanych *Dariuszach*... bardzo troszczył się o swoje psy. W 1748 roku (13 lipca) odnotował; *Nawiedził mnie Bóg szkodą w psach, gdy mi tej nocy kundel mocno rosty i dobry, przy tym gonących sfora zdechła. Kształtem prawie przeszłorocznym, w którym to roku na 80 mi różnego rodzaju psów zdechło z szkodą niesłychaną kosztu na nich łZONEGO*. Zaś 14 września 1748 roku odnotował; *Na osaczonoego bez rosy przez Iwanka osacznika machinę dzika ruszyłem się i szczęśliwie my go ubili, z szkodą jednak nieodżałowaną, bo mi wysmienitych pięciu ściał psóm, trzech na miejscu, a dwaj „ultimis spirant”¹³, Pan Bóg-że wie, co z nich już będzie. Konia tyż pod myślimcem ciężko podciął*.

W 1786 roku odnotowano budowę nowej psiarni w folwarku Horbów do Hrabstwa Bialskiego należącego.

Niewątpliwe pierwsze zwierzyńce zorganizowali Radziwiłłowie po objęciu rządów w tym mieście w II połowie XVI wieku. Były to tereny nad Krzną oraz na Woli położonej za Krzną (obecnie Plac Trzech Krzyży) gdzie mieściło się leśnictwo. Książę tak pisze w pamiętnikach o zwierzyńcach:

– *Zwierzyńców trzy, jeleni, danieli i świń dzikich. Czwartą bażanciarnia. Parkanem regularnym ogrodzone, choć są duże, utrzymane*.

– *Pałac Sławaciński*¹⁴, pod którym skład mych win starych węgierskich różnie skupionych i zamorskich Ogród i Zwierzyńiec giemżów¹⁵, to jest kóz za Tirolelem się znajdujących (...).

Kurczenie się przestrzeni łowieckich i niesłabnące zamięłowanie możnych do polowań stały się przyczyną zakładania przy królewskich i magnackich rezydencjach rozległych zwierzyńców, w których hodowano grubą zwierzynę. Przypuszczać należy, że w Hrabstwie Bialskim najważniejszy był zwierzyńiec położony przy zamku, od strony południowej, na dwóch wyspach, rozlewiskach rzeki Krzny. Przypuszczalnie zajmował obszar ok. 20 ha. Trzymano tam grubą zwierzyną tj. niedźwiedzie, żubry, jelenie, sarny, dziki. W Atlasie Targońskiego z 1781 roku zwierzyńiec ten nie został już odznaczony.

Kolejny, wyżej opisany zwierzyńiec usytuowany został w granicach folwarku Roskosz. Dwór funkcjonował tu już w XVII wieku. W latach 1730-31 dwór został rozbudowany lub pobudowany od podstaw przez Annę Katarzynę z Sanguszków Radziwiłłowa (1676-1746), która założyła również ogród w stylu włoskim. Zwierzyńiec położony był na wschód od ogrodu, nad rzeczką Kłukówką i ciągnął się aż do zabudowań wsi Grabanów (ok. 1,5 km). Całość (las) była ogrodzona parkanem. Zajmował powierzchnię (las ze zwierzyńcem) 1 włoka, 9 morgów, 6 prętów, czyli zajmując obszar ponad 20 ha. Hodowano tam żubry, jelenie, danieli, dziki, zające. Według przekazów ustnych, w czasach prosperity pałacu na Roskoszy dobra te odwiedził car Piotr I Wielki, podróżujący incognito po Europie. Imperator Rosji miał zabić tutaj aż 3 dni, polując w okolicznych

13 (łac.) ledwo zapią.

14 Dworek myśliwski położony 2,6 km na zachód od zamku bialskiego. Zbudowany z lat 1733-1737. Nie zachował się.

15 Dzikie kozy.



Zwierzyniec i Bażantania (fragment z mapy Targońskiego) naniesiony na współczesną mapę (Geoportal2).

lasach i racząc się wodą ze znajdującego się w parku cudownego źródelka, które po dziś dzień bije z ziemi i nie zamarza zimą nawet podczas srogich mrozów. Z czasem źródelko zaczęto nazywać „Źródelkiem Roskoszy”.

Przypuszczalnie zwierzyniec w Roskoszy dobrze prosperował do końca lat 90-tych XVIII wieku. Jego upadek tak jak zresztą upadek całej organizacji łowieckiej należy wiązać wraz ze śmiercią księcia Karola „Panie Kochanku” (zm. 1790 r.). W roku 1818 po dawnym zwierzyncu pozostały jeszcze nazwy fizjograficzne tj. „Zajęcznik” – gaj z brzezina, dębem, osiką, „Zwierzyniec” – gaj olchowy, łąka, pole orne.

Książe Hieronim wspomina o Sławacinku, gdzie hodowano kozy pochodzące z Alp. Pod pojęciem gienza rozumie się bardzo cienkie i miękkie skóry z kozic stosowane głównie do produkcji galanterii luksusowej (rękawiczki, obuwie).

Na wschód od Roskoszy znajdował się zespół dworsko-folwarczny Grabanów. Na wschód od folwarku Grabanów znajdowała się Bażanciarnia, która swoją skalą przestrzenną nie miała sobie równych wśród pańskich, a nawet królewskich zwierzynców.

Wcześniejsze kroniki wspominają ptaszarnię rozlokowaną za miastem pod „Zofii Łaskiem”. Obecnie (w granicach miasta) znajduje się tam Park „Zofii Las”.

Zaznaczona w Atlasie Targońskiego bażanciarnia w Grabanowie była o znacznej powierzchni. Zajmowała obszar; 3 włóki, 21 morgów, 6 prętów, tj. ponad 60 ha. Sytuowana była w olszynowym gaju. Wnętrze dzieliły dukty. W 1818 roku odnotowana została jeszcze nazwa fizjograficzna „gaj Bażantarnia, w którym sama prawie znajduje się olszyna”. Las olszyna przetrwał do II poł. XIX wieku. Obecnie znajdują się tu pola uprawne i łąki.

– *Puszcza zaraz przy zamku Bialskim za stawem i groblą równą i wielką się zaczyna, mil 10 w swym cyrkule*¹⁶ – pisał w pamiętnikach. *W której zwierzę różny, jak to świnie, łosie, sarny, rysie i niedźwiedzie znajdują się, by i co dzień chciał ich bić, można bez pracy, z rągi, że ostępy są podzielone w swoich obrębach tak, że najlichszy już myśliwy pilnując onych mieć będzie renomę to jest tę sławę najprzedniejszego łowczego. Druga znow puszcza kłocka z horbowska*¹⁷ *się tykająca, pełne też zwierzę różnego i ostępy w tymże do polowania porządku co i bialska. Borków, kniei wilczych i lisich co niemiara na około tych trzech puszczy. Czego wszystkiego razem 100 strażników i strzelców tyleż pilnuje.*

Przypuszczalnie Puszcza Bialska w XVIII wieku obejmowała obszar ponad 250 km kw. W znacznej wielkości znajdowała się pod zarządem Radziwiłłowskim. Do najważniejszych urzędów pełniących nadzór nad puszcza zaliczano łowczego. Do jego podstawowych zadań należało kontrolowanie granic lasu, zapobieganie pożarom, wytyczanie dróg, ochrona zwierzostanu czy organizacja polowań. Rola łowczego była niezwykle ważna. Tak o tej funkcji pisał w *Compendium...* książę Hieronim; *Ta funkcja potrzebuje ochoty, zdrowia, pracy, trzeźwości i mocy*

w nogach, bez których to przymiotów żyćże każdemu nie zaczynać.

Łowczemu pomagali podłowczowie, leśnicy i stróżowie. Łowczego wspomagali również strzelcy, których zadaniem było m.in. nadzorowanie przyrostu naturalnego ptactwa zamieszkującego radziwiłłowskie lasy.

W latach 1751-1767 wielkim łowczym był Jan Wolski neofita żydowskiego pochodzenia. Za świetnie prowadzoną gospodarkę leśną i łowiecką oraz świetnie organizowane polowania reprezentacyjne otrzymał tytuł szlachecki i herb „Niedźwiedź Biały”.

Zgodnie z instrukcją z 1686 roku obowiązywał bezwzględny zakaz strzelania do wielkiego zwierza i polowania na niego, poza wyjątkiem nastania czasów łowów. Został on powtórzony w instrukcji z 1795 roku.¹⁸ Podkreślono w niej, że leśnicy mają *bobrów, gdzie po jeziorach, stawach znajdować się mogą, jak najpilniej strzec*. Ta szczególna troska o bobry wynikała z jednej strony z wartości ich futra, z drugiej zaś z faktu, że zwierzę to od XVII wieku było uznawane przez Kościół katolicki za „pokrewne” rybom, a zatem mogło być jedzone w okresie Wielkiego Postu; ich ogon można było spożywać podczas wieczerzy wigilijnej. Stąd też leśnicy byli odpowiedzialni za pilnowanie gonów (gniazda i siedliska bobrowe) w celu zapobieżenia ich dewastacji, zimą zaś mieli przeprowadzić ich rewizję oraz spis.

Radziwiłłowskie lasy bez wątpienia były zasobne w materiał budulcowy oraz dziką zwierzynę. Nie należy zapominać, że dostarczały one również inne produkty, takie jak szyszki, igliwie, nasiona roślin

16 Koło, okrag.

17 Od wsi Kloda i sąsiedniego Horbowa majątku radziwiłłowskiego. Auto omylnie oznaczył puszcę kłocką od Klecka na kresach.

18 *Instrukcijos feodalinių valdų administracijai Lietuvoje XVII–XIX a.*



Polowanie *par force* z ogarami, wg Juliusza Kossaka

oraz grzyby, owoce leśne czy zioła. Z jednej strony zatem pełniły funkcję „spichlerza” pełnego dóbr naturalnych, z drugiej zaś były sceną magnackich łowów, które gwarantowały najzamożniejszym nie tylko dobrą zabawę, ale i rozmaite emocje. To bogactwo naturalne wymagało jednak właściwego systemu zarządzania. Można stwierdzić, że takowy dla leśnych dóbr radziwiłłowskich istniał co najmniej od XVII wieku. O tym, że książę Hieronim wymagał od swoich poddanych całkowitego oddania się sprawie, świadczą o tym jego słowa; *Próbowałem szczęścia na zające* [1748 r.], *z których żadnego nie znalazłem, niepilności strażników polnych, którychem dla pilnowania zwierza ustanowił, przypisał, i tymże słusznie kazał podziękować.*

W rozdziale trzecim poradnika *Różne polowania które są u mnie* książę przed-

stawia metody polowań, które sam doświadczał. W punkcie pierwszym odnotował polowania *par force*, kolejno zaś polowania z sokołami, polowania z psami na zwierzęta wodne, polowania na zwierzęta żyjące w norach, polowania na wilki, polowanie na cietrzewie i głuszcze, polowanie na gołębie, polowanie na niedźwiedzie czy też polowanie na drobne ptactwo oraz odlów zwierząt przez wyspecjalizowaną służbę.

Wiadomym jest, że do tak zorganizowanego łowiectwa potrzebne jest szerokie grono wyspecjalizowanej służby tj. strzelców, osaczników czy pikerów. Jest to niezwykle ciekawy i bogaty rozdział przybliżający bogaty repertuar polowania.

Natomiast *Dariusze...* księcia wprowadzają nas w świat XVIII wiecznych polowań na Podlasiu;

– [5.08.1747 r.] *Polowałem na zające pod Rozkoszą, tutejszym folwarkiem, których pięciu dostawszay i lisa dostawszay powróciłem.*

– [28.11.1747 r.] *Polowałem na trzech łosi bez parkanów pod Witorożem, których w dwóch godzinach wszystkich pobiliśmy, z wielką uciechą i napatrzeniem się onych po obławie snujących.*

– [11.12.1747 r.] *Polowałem na świń dzikich osim, z których dwie mu tylko uciekli pod Witorożem Ostęp lub Ochoża.*

– [16.01.1748 r.] *Jeździłem na świnie dzikie, z których trojga jedną żywą, drugą ubitą przywiozł. Nocowałem w Oskerzenicach [Woskrzenice] folwarku moim.*

– [9.10.1748 r.] *Polowałem na wilki, z których dwóch starszych i dwie sarny zastawszay, do szczeretu pobilem, com tylko tam znalazł.*

– [29.10.1748 r.] *Wyjechałem na dwa dni w pole ku Międzyrzecz, gdzie w czasie wspomnianym 13 lisów, 14 zające i sarn 4 dostałem.*

– [22.03.1750 r.] *Wyjechałem do Witoroż, folwarku mego przy puszczy sytuowanego, tak na strzylanie słomek, głuscy i jarząbków, jak i na wytchnienie od inkomodacji ustawnych, które tu ponosić muszę, pański nosząc tytuł przy rzeczy samej, fortun też nieubogich.*

Rytm polowań wyznaczał kalendarz łowiecki. Członkowie radziwiłłowskiego rodu odwiedzali zatem lasy głównie w okresie letnim, w sierpniu oraz wrześniu. Równie często polowano jesienią oraz zimą. Taki stan rzeczy wynikał z faktu, że w czasie tym zmniejszała się aktywność polityczna szlachty i magnaterii. Najbardziej pracowitym pod względem politycznym okresem była wiosna oraz wczesne lato. W łowieckim kalendarzu Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” i Hieronima Floriana szczególnie znaczenie miał dzień św. Huberta obchodzony 3 listopada zwany również „Hubertowinami”, współcześnie jest on utożsamiany ze świętem patrona myśli-

wych. W XVIII wieku był on czczony również jako pamiątka nadania orderu św. Huberta. Potwierdzają to słowa Michała Kazimierza Radziwiłła zapisane w jego *Diariuszach...* pod datą 3 listopada 1752 roku: *...Po mszy Ś. i śniadaniu jeździłem w pole, in Honorem S. Huberta, jako Kawalera tego Orderu z moim synem [Karolem Stanisławem] także kawalerem S. Huberta, którego order mamy od Elektora Palatina Rheni, nie wieleśmy mieli szczęścia, tylko sarnę jedną ubili (...).*

Ważną datą w kalendarzy łowieckim domu radziwiłłowskiego był dzień 24 grudnia. W *Dariuszach...* pod rokiem 1750 (24 grudnia) książę pisał; *Obchodząc wilią Bożego Narodzenia trybem u myśliwych zwykłym, jeździłem w pole. Lecz nam wszystkim, gdy się na zmarznięcie od tegiego mrozu zaniosło, sam do sprofanowania reguł myśliwskich (uciekaniem z pola) byłem powodem (...).*

W kolejnym rozdziale *Rzeczy ciekawe tak żywe jak i różne*, książę przybliżył swoje bogate zbiory i nie tylko łowieckie kolekcje. Nie brakuje przy tym orientalnych zbiorów. Trzon oczywiście stanowi kolekcja trofeów rodzimych. Wśród ciekawostek są *Rogi znów drugie łosia starego, lecz całe (zupełnie) jak palier białe, któregom za bił mą ręką na wabia podczas rui w septymbrze w puszczy mey pod Białą kłockiej (Kłoda).*

W piątym rozdziale *Zwierzęta żyjące i ptactwo* przybliżył faunę zamieszkującą podlaskie puszcze; *Orły różnych rodzajów. Puhacze białe i tarantowaty, krom ordynaryjnych. Żurawie, tjistry to jest bocian czarny, Czaplarnia pełna czapl, na wyprawy sokółom. Kaczki przednio dzwonne barbarzyńskie z krzywymi w dół nosami. (...) Zwierz też różny. Niedźwiedzi po folwarkach ze 40. Są też niektóre tu urodzone w domu. Wili z których jedna co roku ma szczenięta z psami, lecz na nic zgodnymi¹⁹ dla dzikości wrodzonej. Rysie są też i żbiki z puszczy łapane (...).*

19 Do niczego nie przydatnymi.

Niewątpliwie w połowie XVIII wieku organizacja łowiectwa w Hrabstwie Białskim, za sprawą Hieronima Radziwiłła osiągnęła swój szczytowy rozwój. Jego dzieło kontynuował Karol Stanisław Radziwiłł „Panie Kochanku”. Warto podkreślić, że modne wówczas zwierzynce odegrały ważną rolę. Przede wszystkim zaspokoili potrzebę poprzez polowanie dostarczenia pożywienia jednocześnie oszczędzając zwierzynę dziko żyjącą w już kurczących się zasobach leśnych. Po wtóre wreszcie na wzór zwierzynców w kolejnym stuleciu powstawały modne dziś ogrody zoologiczne.

Wybrana literatura:

Flisiński J. *Hrabstwo bialskie w pierwszej połowie XVIII w.* (w:) Rocznik Białkopodlaski, Tom II, Rok 1994, s. 21-33.

Seniuk B. *Hrabstwo Bialskie. Porównania i rekonstrukcje przestrzenne 1782-2002*, (w:) Radziwiłłowie. Obrazy literackie, Biografie, Świadectwa historyczne, Lublin 2003, s. 465-479.

Radziwiłła H.F. *Diariusze i pisma różne*, oprac. i wstęp M. Brzezina, Warszawa 1998.

Brzezina K. *Gabinet osobliwości Hieronima Floriana Radziwiłła w Białej* (w:) Studia Podlaskie, Tom VII, Białystok 1997, s. 5-20.

Łakomik-Kaszuba G. *Polowania par force w dawnej Polsce* (w:) Pies, Kwartalnik Związku Kynologicznego w Polsce, Nr 2, 2015 r.

Manys B. *Przyczynek do badań nad rolą i funkcją lasów w XVIII wiecznych dobrach radziwiłłowskich w Wielkim Księstwie Litewskim* (w:) Studia i materiały Ośrodka Kultury Leśnej, 15 (2016), s. 159-179.

Zawilska K. *Cechy języka Hieronima Floriana Radziwiłła (na podstawie wybranych rękopisów)* (w:) Acta Polono-Ruthenica 20 (2015) s. 257-265.

Bernatowicz T. *Niezrealizowana Królewska rezydencja w Białej Podlaskiej* (w:) Artyści włoscy w Polsce XVI-XVIII w. Prace dedykowane Profesorowi Mariuszowi Karpowiczowi, Warszawa 2005, s. 499-512.

Zamek
w Białej
Podlaskiej
współcześ-
nie, foto:
W. Kob.

Wojciech Stanisław Kobylarz

„Zwierzyniec” w Białej Podlaskiej

Ogród zoologiczny w Białej Podlaskiej to dzisiaj zupełnie nie znana historia. „Zwierzyniec” (bo tak był nazywany) pomimo, że cieszył się dużym zainteresowaniem swoją działalność prowadził bardzo krótko – w latach 1929-1931.

Historia ogrodów zoologicznych ma swe początki w czasach starożytnych (choć wtedy jeszcze ich tak nie nazywano). Pierwsze ogrody, świadczące o statusie społecznym i bogactwie ich założycieli, istniały w starożytnym Egipcie. Współczesne ogrody zoologiczne wywodzą się ze średniowiecznych zwierzyńców, w których utrzymywano zwierzynę do polowań, menażerii wędrownych obwożących zwierzęta w celach pokazowych oraz menażerii zakładanych na terenie zamków i ogrodów pałacowych, przeznaczonych dla zwierząt egzotycznych.

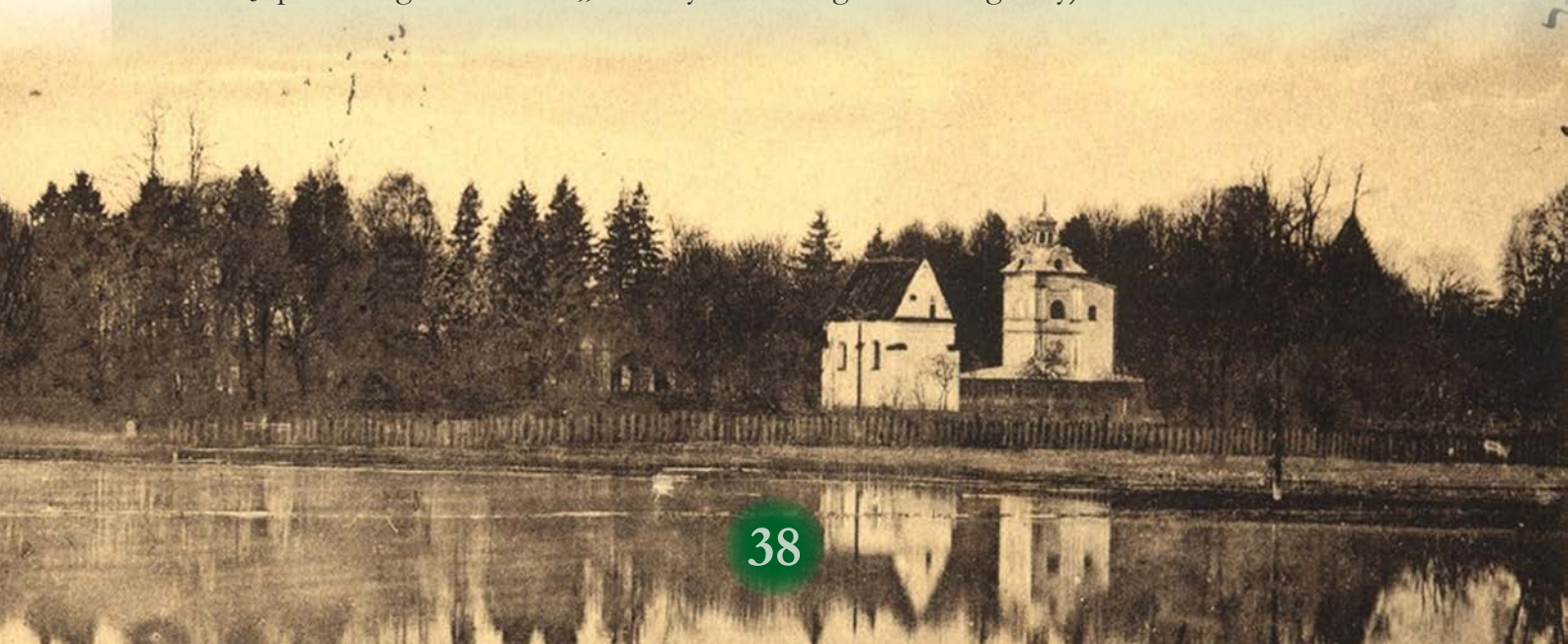
Pierwszy polski ogród zoologiczny, mający charakter naukowo-dydaktyczny, założył w 1833 w Podhorcach Stanisław Konstanty Pietruski.

Najstarszym ogrodem zoologicznym w Polsce jest Ogród Zoologiczny we Wrocławiu, otwarty 10 lipca 1865 roku. Gdy w okresie międzywojennym zrodził się plan zorganizowania „Zwierzynca”

w Białej Podlaskiej nieprzypadkowo jego lokalizacją stał się bialski zamek. W 1929 roku z inicjatywy Starosty Bialskiego Ignacego Barskiego zwierzyniec zorganizowano na tyłach zamku radziwiłłowskiego, w miejscu, gdzie niegdyś Radziwiłłowie posiadali menażerię.

„Zwierzyniec” zajmował powierzchnię około 600 m². W razie przychylności i zainteresowania społeczeństwa miał być stopniowo rozbudowywany. Wśród zgromadzonej fauny były: jeleń, 7 lisów, 3 wilki, 5 jastrzębi, dzik, 2 zające, wiewiórka, borsuk, 2 żurawie, 15 morskich świnek, żółw, małpa, sowa, sarna, 2 dzikie kaczki i bażant. Jak się okazało frekwencja była dobra. W letnie dni „Zwierzyniec” odwiedzało ok. 50 osób dziennie. Warty odnotowania jest, że wśród zwiedzających był minister spraw wewnętrznych czy wojewoda lubelski.

Niestety kryzys gospodarczy, brak możliwości sponsorowania przez władze samorządowe, doprowadził do zamknięcia „Zwierzynca” w 1931 roku. Wszystka zgromadzona fauna została przeniesiona do działającego od 1926 roku Zwierzyńca w Warszawie (od 1927 r. Miejski Ogród Zoologiczny).



Bajka poleska

W poleskiej puszczy gęstwinie,
Gdzie nigdy słońce nie świeci,
Błękitny strumyczek płynie,
Śniąc o dalekiej Prypeci...

Wie, że na ziemi rzek tysiąc
odbija w toni swej słońce,
ale jest jedna jedyna
rzeka, jak niebo płynące...

Jedna jest, która o wiośnie
tak czarodziejko śpiewa,
a w letnim upale miłośnię,
w słońca złotych ramionach omdlewa...

Kocha się w niej bez pamięci
bór niezgłębiony i dziki,
oczerety i trzciny szumiące
i wśród łóz klaskające słowiki...

Kochają ją burze przelotne –
Marzy o niej oszalała ulewa.
W jej ramiona błękitne, wilgotne
pada wicher i z miłości omdlewa...

Opasała modrą wstęgą Polesie,
zielonego, szumiącego olbrzyma –
skrępowala go szarfą z błękitu
i w niewoli związanego trzyma...

Ku wschodowi dalekiego słońca
rozkochany nurt fale jej niesie –
choć tęsknią za nią wierzby pobrażne
i słowiki i całe Polesie...

I nie dowie się, że w puszczy gęstwinie,
tam, gdzie nigdy słońce nie doleci,
śród błękitnych niezabudek płynie
leśny strumyk, rozkochany w Prypeci...

Julian Ejsmond



Julian Ejsmond (1892-1930) – poeta, redaktor, dziennikarz, oficer Wojska Polskiego, zagorzały myśliwy. Redagował kalendarze łowieckie. Dzieciństwo spędzał nie tylko w Warszawie, ale także na wsi w rodzinnym majątku matki Dąbrówka koło Grodziska. Tam też zaczął stawiać pierwsze kroki w myślistwie pod przewodnictwem matki, która była myśliwą z zamiłowaniem do polowań z puchaczem na ptaki drapieżne. Łowiectwo stało się pasją jego życia. Najbardziej znane i najciekawsze w twórczości myśliwskiej Ejsmonda są niewątpliwie „Moje przygody łowieckie” wydane w 1929 roku w Poznaniu. Polska Komisja Międzynarodowej Współpracy Intelktualnej umieściła tę książkę na liście dwudziestu najlepszych dzieł wydanych w roku 1929. Opowiadania te są oparte na własnych przeżyciach obcowania z przyrodą Wileńszczyzny, Wołynia, Polesia, Karpat, Wielkopolski i Białowieży.

Wojciech Stanisław Kobylarz

Łowiectwo w „brzeskim” 9 Pułku Saperów

W okresie międzywojennym w Brześciu nad Bugiem mieścił się Okręg Korpusu (OK) Nr IX. W skład tego silnego garnizonu wojskowego wchodził również stacjonujący w twierdzy brzeskiej 9 Pułk Saperów, który sformowany został w 1921 roku, zaś w 1929 roku przeformowany został w 6 batalion saperów.

Łowiectwo w kręgach wojskowych zawsze cieszyło się dużym zainteresowaniem. W każdych okręgach wojskowych znalazły się pasjonaci, którzy indywidualnie, jak też w ramach zakładanych kółek oddawali się pasji łowieckiej.

Na podstawie wydanej w 1928 roku przez oficerów OK IX Jednodniówki „Korpus Poleski” z okazji 10-lecia niepodległości dowiadujemy się, że w szeregach 9 Pułku Saperów funkcjonował klub myśliwski. Z treści Jednodniówki dowiadujemy się, gdzie i na jakich łowiiskach polowali myśliwi, saperzy z Brześcia. Były to tereny położone również na lewym brzegu rzeki Bug, w rejonie takich miejscowości jak: Okczyn, Kostomłoty, Kąty, Wólka Dobryńska czy Dobryń (Mały i Duży), a więc tereny obecnego powiatu białskiego. Obecnie tereny te są dzierżawione przez BPTŁ „Ponowa” w Białej Podlaskiej, KŁ „Dąbrowa” w Białej Podlaskiej, KŁ „Otwock” oraz WKŁ „Nemrod” w Warszawie.

Warto zatem w całości przedstawić fragment tekstu poświęconego łowiectwu wydanej w 1928 roku Jednodniówki, aby przybliżyć myśliwym jak polowali przed 100 laty nasi przodkowie.

Polesie, to królestwo błot – to raj dla myśliwych. Różnorodność zwierzęcy, terenu, a co

zatem idzie, samych polowań – to źródło niewyczerpanych emocji dla zamiatowanego strzelca.

Gdy rozejrzemy, się bliżej w rodzajach polowań, trudnem zadaniem będzie wybranie, który z nich lepszy, który przyjemniejszy dający więcej podniety. Każdy posiada swój specyficzny posmak, swój urok.

Boć przecież w złotą jesień, gdy na polach runi ożyma, na łąkach przewędla trawa, pełno złotego liścia na drzewach, a wody karbowanej zimną falą, spienioną u brzegów, to znak, że już kraj zadumał się trochę, postarzał. Droga



Myśliwi po polowaniu, foto: Jednodniówka, 1928 r.



Jeden z uczestników nadburzańskich polowań, gen. Edward Śmigły – Rydz, za: wikipedia.pl, dp.

Za Bugiem

nie pyli już letnim kurzem, koła lgną do ziemi wilgotnej, chłapią po kałużach, pomimo, że dzień jasny, przysłonięty białą opołą. Smak powietrza rześny i cierpki, zaprawny fermentami późniejszej pory roku.

A czyż każda inna pora roku nie ma swoich uroków i obietnic dla myśliwego? Cóż więc mówić dopiero o samych polowaniach.

Ileż to piękna i emocji z każdego z nich wyciągnąć możemy.

Zbiorą się myśliwi na złoty. Siądzie sobie człowiek nad brzegiem błota, słońce chowa się – sama pora. Zaraz spostrzeżesz zmiany w powietrzu. Ostatni numer koncertu dziennego gra jeszcze natura, ale tak lekko, że ucho przyniży do tego, chwytając sens jego dopiero wtedy, gdy ucichł.

Jak na skinienie umilkły naraż świergotania małych śpiewaków w łożach. Obudziły się głosy basowe – dalekie łaki zagadały, rozległ się już ostrzegawczy pokrzyki derkaczów. Niebo zdaje się jeszcze jasnym i przejrzystym, a jednak zbladło i zmroczyło się, a ostra chmurka przybyszającego księżycy pokrywa się złotem.

W pustce nieba bezmiernej łowi ucho jakoweś szumy. Szum rośnie, zbliża się – to już nadciągają kaczki na błoto.

Huknął strzał – rozległo się w powietrzu żałosne kwakanie i kaczka z przetrąconym skrzydłem, spada dziwnym zygakiem ciągle kwacząc, aż zmilkła i klapnęła w mokradło.

Ciemniało.

Kaczki płyną trochę niżej przez bladą-błękitną porcelanę nieba, czasem przekreślają długim szeregiem złoty sierp księżycy, jakby wzorem japońskich wazonów.

Strzelanina rozpoczyna się teraz na dobre. Myśliwi nie żałują teraz prochu i chociaż najlepszy strzelec zużyje przeciętnie trzy ładunki na jedną kaczkę, przy tych warunkach oddalenia, rozpędu i zaniku światła, zdarzają się piękne efekty myśliwskie.

Polowanie – to nie szkoła nyrabiania instynktów krwiożerczych; to zbliżenie człowieka z naturą, w jej najistotniejszej, najprawdziwszej szacie i zabarwieniu. To szkoła obcowania

z nią, obcowania która wyrabia w człowieku charakter, wolę i etykę. Nie możemy bowiem zaprzeczyć, aby kodeks łowiecki nie posiadał swojej etyki moralnej.

Wojskowość, jako jeden z dominujących składników tutejszego społeczeństwa, nie stoi w tej dziedzinie w tyle. Wszystkie większe jednostki posiadają swoje własne kluby myśliwskie a mniejsze tworzą kluby własne.

9 pułk saperów stacjonujący w garnizonie Brześć n/B. – Twierdza posiada swój własny Klub.

Zanim scharakteryzuję jego tereny, muszę zaznaczyć, że są one dzierżawione w niewielkim oddaleniu od Twierdzy, wskutek czego nie odznaczają się różnorodnością terenu, konsekwencją czego będzie mała gatunkowość zwierzostanu.

Zwierzostan obwodów łowieckich położonych w pobliżu Brześcia w większości wypadków sprowadza się do następujących przedstawicieli zwierząt łownych: kuropatwa, cietrzew, kaczka, zając, lis, borsuk, kozioł, wydra, kuna, łasica i cały szereg gatunków jastrzębi.

Poszczególne obwody, ze względu na położenie i rodzaj roślinności, różnią się też od siebie i zwierzostanem.

Zaczynając od południa mamy teren lekko falisty – orne pola. Gdziekolwiek jednak zapuszczone ugory, porośnięte krzakami i łoża, które dochodzą aż do Bugu. Na przecinległym brzegu graniczą lasy. Zwierzyna tu spotykana – to w wielkiej ilości kuropatwy.

Na samej rzece i w rozsianych przybrzeżnych, bagnistych dolinach – kaczki, które



Polowanie na kaczki, foto: Jednodniówka, 1928 r.

w mokrych latach dochodzą do ogromnych ilości. Legną się one na miejscu, lub też ściągają na żer z dalej położonych, większych błot.

Pod lasem w krzakach olszyny i w brzeźniaku – cietrzewi. Weselne swe gody – toki odbywa na sąsiednim obwodzie – „Kąty” i lasach państwowych gdzie się również legną młode. Zając na całym obwodzie spotykany w dużej ilości, natomiast lis to chyba tylko przechodni. Nad Bugiem wydry, a jesienią i wiosną gęsi i żurawie.

Obwód łowiecki „Kąty” jako równina otoczona z trzech stron lasami posiada: kuropatwy, lisy, zające, cietrzewie oraz wychodzące na żer z lasów dziki.

Obwód łowiecki „Kostomłoty” łączy się z Okczynem. Równina ta mniej pokryta krzakami i spotykamy tu: kuropatwy, zające, lisa i kaczki.

Las państwowy Wólka Dobryńska zasadniczo różni się od poprzednio wymienionych terenów. Położony na zachód od Brześcia posiada duże, lecz zmienne zadrzewienie; las wysokopienny, mieszany o gęstym podszyciu, poprzecinany wyrobami i zagajnikami o dużej ilości polan pokrytych łąkami lub obsianych. Nic więc dziwnego, że dają one doskonałe przytuliska sarnom, lisom

i cietrzewiom. Rzadziej tu spotykamy zająca, kunę lub kaczkę, na skrajach czasami kuropatwę.

Jako sąsiedni rejon Mały i Duży Dobryń. Jest to teren lekko falisty, przechodzący ku północy w bagnistą łąkę okalającą rz. Krznię. Spotykamy tu zające, a w mokre lata w gnieźdzące na łąkach kaczki. Kuropatwa rzadko spotykana i w małych ilościach.

Na wszystkich terenach ogólnie możemy powiedzieć o zwierzynie w zależności od jakości lat.

I tak: w latach suchych przeważają wszędzie kuropatwy i zające, w latach mokrych kaczki.

Klub myśliwski 9 pułku saperów posiada około 15.000 hektarów terenu, a z przeprowadzonej kilkakrotnie ewidencji trofeów myśliwskich przypada na jednego myśliwego około: 15 zające, 60 kuropatw, 1 kozioł i 1 lis, a w latach mokrych dojdzie jeszcze około 60 kaczek.

Zważywszy więc rezultaty, możemy powiedzieć, że zwierzostan na terenie Klubu musimy uważać jako dobry.

Wolski por.

Pisownia oryginalna.

Eugeniusz Lickiewicz

Konsekracja obrazu Matki Boskiej Opiekunki Lasów w Prużanie

Dzisiaj zbiera nas wszystkich Matka Boska, przedstawiona jako Opiekunka lasów. Przed obrazem, który niebawem zostanie poświęcony, wzniesmy gorące modlitwy za nasze rodziny, za nasze społeczeństwo, za tych kto cierpi, kto szuka sprawiedliwości, pocieszenia, pomocy i błogosławienia. ...Modle się do Pana Boga, by ta ziemia stała się miejscem spotkania i modlitwy pod obroną naszej Najświętszej Matki, Opiekunki lasów” – tymi słowami roz-

począł w dniu 22 maja 2021 roku Mszę Św. w kościele pw. W.N.M.P. w Prużanie Nuncjusz Apostolski, arcybiskup Ante Jozić.

Poświęcenie obrazu Matki Boskiej Opiekunki Lasów było wielkim wydarzeniem dla mieszkańców Prużan i okolic. Praca nad obrazem Matki Bożej Opiekunki lasów, który został wykonany wg starożytnych technik w stylu bizantyjskim

Za Bugiem

skim, trwała siedem miesięcy. Podczas wykonania obrazu użyto m.in. złoto, srebro i szlachetne kamienie. Nazwa obrazu podpisana niebieskimi literami w języku łacińskim: „Mater Dei Silvarum Patrona”. Obraz przedstawia figurę Matki Bożej na tle lasów oraz kościoła i Pałacyka Szwytowskich w Prużanie.

Autorem i wykonawcą tego unikatowego obrazu jest zasłużony działacz



kultury na Białorusi Mikołaj Kuźmicz, który m.in. jest znany z tego, że wykonał współczesną replikę cennej relikwii – utraconego podczas II WŚ Krzyża Eufrozyny Połockiej.

W Homilii arcybiskup Ante podziękował patronowi i artyście ikony, *...który nie tylko dał nam dziś możliwość wspólnego spotkania, ale przede wszystkim dał nam możliwość uhonorowania naszej Matki i Opiekuna Lasów tu na Polesiu – w tym leśnym rejonie, który wielu nazywamy „płucami Europy. Ta kraina daje życie człowiekowi i pozwala mu rosnąć jak drzewo, aby dzień po dniu dawać tlen i życie innym.* Na zakończenie Mszy Św. proboszcz parafii Prużany **o. Paweł Jaroszewicz** przekazał informacje o ikonie Matki Boskiej Opiekunki Lasów, a Nuncjusz Apostolski dokonał konsekracji ikony.

Foto: Catholic.by, E. Lickiewicz

Kronika

Oddziału Białskopodlaskiego

Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej



Biała Podlaska 2022

W dniu 21 grudnia 2021 roku grono pasjonatów kolekcjonerstwa i kultury łowieckiej spotkało się w siedzibie Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Białej Podlaskiej w celu założenia Oddziału Białkopodlaskiego Klubu. W spotkaniu uczestniczyli:

Igor Bloch - członek Oddziału Warszawskiego - KŁ Knieja Siedlce
Zbigniew Koziół - członek Oddziału Województwa Lubelskiego - KŁ nr 63 Dąbrowa
Jacek Szatucha - KŁ Hubert Siedlce
Krzysztof Daniluk - KŁ nr 127 Łoś
Wojciech Kobylarz- KŁ nr 63 Dąbrowa
Rafał Konieczny - BTŁ Ponowa KŁ nr 18
Tomasz Szozda - KŁ nr 102 Bóbr
Sebastian Santus KŁ nr 127 Łoś

Podczas spotkania przygotowano wniosek o powołanie Oddziału Białkopodlaskiego. Wniosek został pozytywnie zaopiniowany przez Łowczego Okręgowego i przestany do Zarządu Klubu.



Od lewej stoją: Tomasz Szozda, Igor Bloch, Rafał Konieczny.

Od lewej siedzą: Krzysztof Daniluk, Zbigniew Koziół, Sebastian Santus, Bartłomiej Kurkus, Jacek Szatucha

Komitet Założycielski
Oddziału Regionalnego
Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ
przy Zarządzie Okręgowym PZŁ
w Białej Podlaskiej

Biała Podlaska, 21.12.2021 r.

LOWCZY OKRĘGOWY
PZŁ w Białej Podlaskiej
Wniosek nr 537/2021
21.12.2021

Zarząd
Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej
Polskiego Związku Łowieckiego
00-029 Warszawa,
ul. Nowy Świat 35

Wniosek

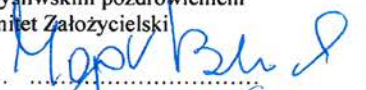
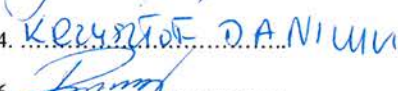
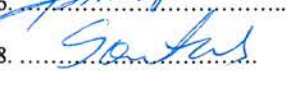
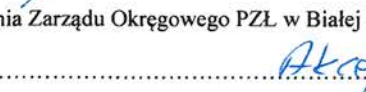
Komitet założycielski składający w całości z członków Polskiego Związku Łowieckiego w poniższym składzie:

1. Igor Bloch, ul. Piłsudskiego 34/2, 08-110 Siedlce, tel. 604 601 227 nr legitymacji KKiKL PZŁ 86
2. Zbigniew Kozioł, ul. Podleśna 16, 21-540 Małaszewicze, tel. 515 773 575
nr legitymacji KKiKL PZŁ 1048
3. Jacek Szałucha, Huszlew 108, 08-206 Huszlew, tel. 603 050 386
4. Krzysztof Daniluk, ul. Kolejowa 5A/16, 21-500 Biała Podlaska 696425134
5. Wojciech Kobylarz, ul. Akacyjowa 4, 21-512 Zalesie, tel. 606 387 084
6. Rafał Konieczny, Horbów-Kolonia 6, 21-512 Zalesie tel. 600 236 543
7. Tomasz Szozda, Bachorza 20, 08-206 Huszlew, tel. 606 583 307
8. Sebastian Santus, Pratulín 14, 21-504 Rokitno, tel. 509 553 943

podczas spotkania w dniu 21.12.2021 r. na podstawie § 6 oraz § 17 Statutu Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej Polskiego Związku Łowieckiego, postanowił założyć oddział regionalny Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej Polskiego Związku Łowieckiego. W związku z powyższym zwracamy się z prośbą o powołanie Oddziału Białopodlaskiego Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, z siedzibą w Białej Podlaskiej, ul. Szarych Szeregów 1, 21-500 Biała Podlaska.

Celem działania Oddziału będzie integracja osób zainteresowanych gromadzeniem, zabezpieczaniem i propagowaniem wszystkich przejawów kultury łowieckiej oraz działalność statutowa Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ w zakresie pielęgnowania historycznych wartości kultury materialnej i duchowej łowiectwa. Oddział będzie prowadził swą działalność przede wszystkim na terenie objętym działaniem Zarządu Okręgowego w Białej Podlaskiej.

Z myśliwskim pozdrowieniem
Komitet Założycielski

- | | |
|--|---|
| 1.  | 2.  |
| 3.  | 4.  |
| 5.  | 6.  |
| 7.  | 8.  |

Opinia Zarządu Okręgowego PZŁ w Białej Podlaskiej:



LOWCZY OKRĘGOWY
Przewodniczący Zarządu Okręgowego
PZŁ w Białej Podlaskiej

Sebastian Santus

W dniu 6 stycznia 2022 roku, w 99 rocznicę zjednoczenia łowiectwa polskiego, Zarząd Klubu podjął uchwałę o powołaniu Białkopodlaskiego Oddziału Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej Polskiego Związku Łowieckiego. Od tej daty rozpoczyna się historia działalności naszego oddziału. Przed nami wiele wyzwań, ale przede wszystkim pasji, zapału i chęci do działania w kierunku propagowania kolekcjonerstwa i kultury łowieckiej.

**UCHWAŁA nr 1
z dnia 6 stycznia 2022 roku**

Zarządu Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej Polskiego Związku Łowieckiego,
w sprawie powołania Oddziału Regionalnego KKiKŁ PZŁ.

§ 1

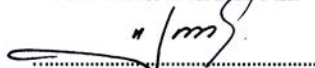
Zarząd Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej Polskiego Związku Łowieckiego,
działając na podstawie § 17 pkt 1 Statutu Klubu postanawia powołać

**Białkopodlaski Oddział Regionalny
Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ.**

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

SEKRETARZ KKiKŁ PZŁ



PREZES KKiKŁ PZŁ



Warszawa, dnia 6 stycznia 2022 roku

Powołanie oddziału klubu spotkało się z aprobatą i szerokim zainteresowaniem myśliwych z okręgu i nie tylko, wpływają kolejne deklaracje oczekując na rozpatrzenie.

17 stycznia członkowie założyciele spotkali się w siedzibie ZO PZŁ w Białej Podlaskiej celem wyznaczenia daty i miejsca zebrania wyborczego oraz omówienia spraw organizacyjnych. Ustalono listę zaproszonych gości oraz porządek obrad pierwszego zebrania. Omówiono projekt oznaki klubowej oraz zaproszenia. W trakcie spotkania doszło również do pierwszej kolekcjonerskiej transakcji w Klubie. Kolega Zbigniew Kozioł za rzuty jeleni otrzymał od Krzysztofa Daniluka jubileuszową kopertę WKŁ 127 Łoś, zestaw banknotów z wizerunkami zwierząt oraz medal okolicznościowy z okazji 60-lecia PZŁ.

Trwają intensywne przygotowania do pierwszego zebrania wyborczego klubu. Rozesłano zapytania o wykonanie projektu oznaki klubowej, jednak nadestane propozycje nie spełniały naszych oczekiwań. Jeden z założycieli, Kolega Rafał Konieczny, podjął wyzwanie opracowania wzoru oznaki oddziału oraz zaproszenia na zebranie. Zaproponowany projekt spotkał się z aprobatą członków oddziału i został przekazany do realizacji. Projekt wykonawczy opracował Jan Siemaszko z Oddziału Kieleckiego a wykonanie zlecono firmie POLMET z Częstochowy. Ustalane są pozostałe szczegóły zebrania.



Projekt oznaki oddziału

Po lewej grafika opracowana przez Rafała Koniecznego

Po prawej projekt wykonawczy opracowany przez Jana Siemaszko.

10 lutego w siedzibie ZO PZŁ odbyło się kolejne spotkanie założycieli oddziału. Na spotkanie zaproszono również kolegów, którzy złożyli deklaracje do Klubu, celem zaprezentowania swoich kandydatur. Omówiono sprawy organizacyjne dotyczące nadchodzącego zebrania, między innymi projekt planu pracy oddziału na bieżący rok oraz projekt preliminarza budżetowego. Poruszono temat finansowania zakupu oznak oddziału, zwrócono się z prośbą o dofinansowanie do Zarządu Okręgowego oraz Zarządu Głównego PZŁ. Podpisano i przygotowano do wysyłki zaproszenia na zebranie. Podjęto decyzję o zorganizowaniu we własnym zakresie poczęstunku po zebraniu na zasadzie szwedzkiego stołu z dziczyzną.



Zaproszenie na zebranie

Program spotkania:

1. Otwarcie zebrania, przywitanie gości
2. Wybór przewodniczącego i sekretarza obrad
3. Uroczyste wręczenie legitymacji członkom klubu
4. Ustalenie składu ilościowego zarządu klubu
5. Wybór komisji skrutacyjnej
6. Wybór zarządu oddziału i komisji rewizyjnej oddziału
7. Rozpatrzenie deklaracji kandydatów, przyjęcie nowych członków klubu
8. Wybór delegatów na Krajowy Zjazd Delegatów
9. Ustalenie wysokości składek do oddziału
10. Opracowanie projektu planu pracy oddziału i projektu preliniarza budżetowego
11. Zatwierdzenie logo oddziału
12. Podjęcie decyzji w sprawie założenia i prowadzenia konta oddziału
13. Wolne wnioski
14. Zakończenie obrad
15. Poczęstunek

Komitet Założycielski
Oddziału Białkopodlaskiego
Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej
Polskiego Związku Łowieckiego

ma zaszczyt zaprosić:

Kolegę Marka Stańczykowskiego

na

Walne Zebranie Członków Założycieli
Oddziału Białkopodlaskiego
Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej

które odbędzie się dnia 5 marca 2022 roku o godz. 13⁰⁰
w siedzibie Zarządu Okręgowego
Polskiego Związku Łowieckiego
przy ul. Szarych Szeregów 1 w Białej Podlaskiej

Proponowany wzór logo oddziału
w rzeczywistej kolorystyce

Obecność Kolegę, w tak ważnym dla Klubu momencie,
będzie dla nas ogromnym zaszczytem.

Dnia 5 marca w siedzibie Zarządu Okręgowego PZŁ w Białej Podlaskiej odbyło się zebranie wyborcze Oddziału Białkopodlaskiego. Oprócz założycieli oddziału w zebraniu uczestniczyli przedstawiciele Zarządu Klubu: Marek Stańczykowski, Bogdan Kowalcze i Wacław Gosztyła, Redakcja „Kultury Łowieckiej” - Janusz Siek i Liliana Keller oraz zaproszeni goście: Krzysztof Mielnikiewicz, Leszek Semaniuk, Jan Siemaszko i Marek Oczkowicz.



Na zdjęciu od lewej stoją: Krzysztof Daniluk, Wojciech Kobylarz, Rafał Konieczny, Stanisław Jakimiuk, Dariusz Ruszkowski, Sebastian Santus, Mariusz Robak, Adam Janke, Igor Bloch, Tadeusz Szaozda, Małgorzata Szatucha, Andrzej Konopka, Zbigniew Szlaski, Jan Siemaszko, Stanisław Poddaniec, Marek Oczkowicz i Stanisław Jaworski,

Od lewej siedzą: Andrzej Daniluk, Wacław Gosztyła, Leszek Semaniuk, Jacek Szatucha, Zbigniew Kozioł, Marek Stańczykowski, Bogdan Kowalcze, Krzysztof Mielnikiewicz i Janusz Siek.

W trakcie zebrania sprawnie zrealizowano porządek obrad. Zarząd klubu uroczystie wręczył Legitymacje członkowskie i oznaki organizacyjne członkom założycielom. Następnie przeprowadzono wybory władz oddziału. Prezesem został Zbigniew Kozioł, sekretarzem - Jacek Szatucha, a skarbnikiem - Rafał Konieczny. Dokonano także wyboru komisji rewizyjnej w składzie: Tomasz Szozda - przewodniczący, Igor Bloch i Krzysztof Daniluk - członkowie. Nowo wybrany zarząd, podczas krótkiego posiedzenia, przyjął do klubu kolejnych piętnastu członków. Ilość złożonych w tak krótkim czasie deklaracji świadczy o trafnej decyzji powołania oddziału. Następnie podjęto uchwały dotyczące wysokości składki, zatwierdzenia planu pracy oddziału i preliminarza budżetowego. Przeprowadzono również wybory delegatów na Krajowy Zjazd Delegatów. Zarząd klubu złożył na ręce nowo wybranego prezesa oddziału życzenia i upominki. Dyplomy okolicznościowe przekazali również Leszek Semaniuk i Krzysztof Mielnikiewicz, życząc wielu inicjatyw wzbogacających dorobek kulturowy polskiego łowiectwa oraz pielęgnowania tradycji i upowszechniania zasad etyki łowieckiej.



Na zdjęciu od lewej: Jasek Szałucha – sekretarz oddziału, Zbigniew Kozioł – prezes oddziału, Andrzej Daniluk – członek Naczelnej Rady łowieckiej i Sebastian Santus – łowczy okręgowy

Po zakończeniu części oficjalnej zebrania rozpoczęła się mini giełda kolekcjonerska, podczas której koledzy dokonali wielu transakcji, zarówno wymiennych jak i gotówkowych. W obieg poszły oznaki kół łowieckich, znaczki okolicznościowe, książki, monografie i inne pamiątki. Nawiązano wiele znajomości i kontaktów, co dobrze wróży na przyszłość. Kulminacyjnym punktem spotkania była wspólna biesiada przygotowana zgodnie z tradycyjną podlaską gościnnością. Myśliwski „paśnik” uginął się od różnorodnych potraw z dziczyzny, przetworów, sałatek, ciast i nalewek. Największą atrakcją biesiady był dzik w całości pieczony w chlebie, przygotowany przez jednego z członków oddziału.



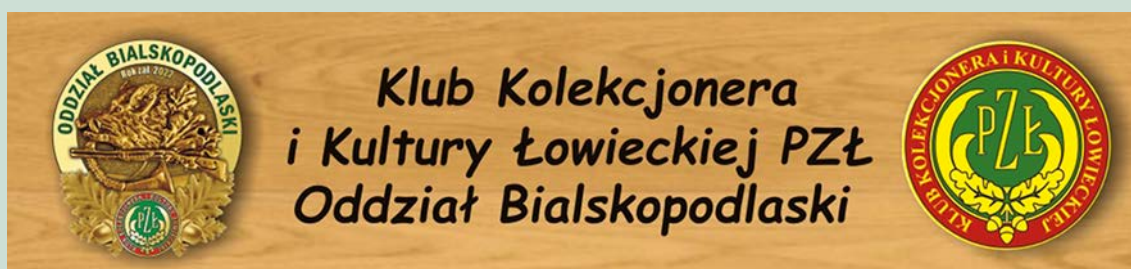
Giełda kolekcjonerska



Poczęstunek przygotowany przez członków Oddziału Białkopodlaskiego

14 marca odbyło się wspólne posiedzenie zarządu i komisji rewizyjnej, na którym sprawnie zrealizowano krótki porządek obrad. Przygotowano i podpisano dokumenty do zarządu klubu, przygotowano treść komunikatu do członków klubu, podjęto decyzję w sprawie przygotowania kącika wystawowego klubu w siedzibie Zarządu Okręgowego, przygotowania półek i gablot wystawowych oraz przekazania eksponatów. Opracowano projekt tablicy informacyjnej oraz banneru wystawowego. Ponadto omówiono możliwości wyjazdu do Lanckorony na obchody 10-lecia Oddziału Galicyjskiego w dniach 30-04/1-05 oraz na uroczystość Jubileuszu 50-lecie Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej do Niepołomic w dniach 10-12 czerwca 2022 r.

Opr. Z. Koziół



Projekt tablicy oraz banera wystawowego Klubu

Członkowie Bialskiego Klubu



Igor Wojciech Bloch – kolekcjonuje walory filatelistyczne i numizmatyczne, literaturę historyczną i łowiecką, czasopisma łowieckie, karty pocztowe, medale i oznaki łowieckie, a także trofea łowieckie. Interesuje się fotografią.



Łukasz Brzyski – zbiór moich souvenirów ciężko może nazwać kolekcją, gdyż znajdują się w nim zarówno obrazy o tematyce przyrodniczo-łowieckiej jak i różnorodne pamiątki myśliwskie, gadzety, książki, rogi myśliwskie.

Moją wielką pasją jest muzyka myśliwska a w szczególności muzyka wielkich konnych polowań par force. Owa fascynacja skłoniła mnie do nauki gry na rogu francuskim „trompes de chasse” oraz od 2008 roku członkowska w jedynym w Polsce zespole Francuskiej Muzyki Myśliwskiej „Trompes de Pologne”.



Andrzej Daniluk – interesują się historią łowiectwa. Kolekcjonuje akcesoria łowieckie, broń białą i noże myśliwskie.



Krzysztof Daniluk – zajmuję się rękodzielnictwem; dużo czasu poświęcam rzeźbiarstwu – poczynawszy od podstawek na trofea łowieckie, poprzez płaskorzeźby a skończywszy na kapliczkach myśliwskich.

Dużo pracuję również w porożu wykonując żyrandole, świeczniki oraz krzyżyki. Nadto w swojej kolekcji posiadam wiele książek i albumów o tematyce łowieckiej.



Grzegorz Gregoruk – interesuję się akcesoriami łowieckimi, bronią palną i nożami myśliwskimi, a także historia łowiectwa i fotografią przyrodniczą.



Stanisław Jakimiuk – interesuję się bronią palną i nożami myśliwskimi, a także kynologią.



Adam Janke – kolekcjonuje literaturę łowiecką oraz przedmioty użytkowe związane z myślistwem. Interesuję się fotografią łowiecką.



Stanisław Jaworski - kolekcjonuje medale, odznaki, odznaczenia łowieckie, statuetki, noże myśliwskie, płaskorzeźby, przedmioty związane z kultem św. Huberta. Dla przyjemności intelektualnej, odprężenia, czerpię radość z czy-

tania książek o tematyce myśliwskiej, które pogłębiają moją integrację ze światem kultury łowieckiej.



Zbigniew Kozioł – interesuję się historią łowiectwa, tradycją, literaturą i językiem łowieckim. Kolekcjonuję literaturę i podręczniki łowieckie, regionalne wydawnictwa łowieckie, znaczki, koperty i karty pocztowe, stare przedmio-

ty użytkowe związane z łowiectwem, a także oznaki, medale i inne pamiątki z naszego okręgu.



Wojciech Stanisław Kobylarz - zajmuję się historią, tradycją i kulturą łowiectwa, w szczególności regionu Południowego Podlasia.



Stanisław Poddaniec – interesuję się literaturą łowiecką, kultem św. Huberta, porożoplastyką i rzeźbą, a także akcesoriami łowieckimi i nożami myśliwskimi.



Rafał Konieczny - kolekcjonuję trofea łowieckie różnorakie parostki rogaczy, wieńce jeleni, oręże dzików; medale król polowania, wice... pułdary..., okazjonalne; znaczki, przypinki o tematyce łowieckiej jak i leśnej.



Waldemar Popławski – interesuję się fotografią przyrodniczą, kultem św. Huberta oraz kynologią i ornitologią.



Andrzej Konopka – kolekcjonuję broń palną oraz biżuterię łowiecką.



Sławomir Rechnio – interesuję się bronią palną, kynologią oraz humorem myśliwskim.



Mariusz Robak – kolekcjonuje obrazy, monety i banknoty związane z łowiectwem.



Małgorzata Szałucha – interesuje się akcesoriami łowieckimi, biżuterią i falerystyką.



Dariusz Ruszkowski – interesuje się bronią palną, akcesoriami łowieckimi i nożami myśliwskimi, a także literaturą i językiem łowieckim, kultem św. Huberta, malarstwem, porożoplastyką, rzeźbą, kynologią i sokolnictwem.



Zbigniew Szlaski – interesuje się bronią palną, przedmiotami użytkowymi, akcesoriami łowieckimi i nożami myśliwskimi, a także kynologią i malarstwem.



Sebastian Santus – interesuje się numizmatyką, nożami i akcesoriami myśliwskimi, jak też historią łowiectwa.



Tomasz Szozda – interesuje się historią i językiem łowieckim, bronią białą i palną, akcesoriami, biżuterią i nożami myśliwskimi. W kręgu moich zainteresowań znajduje się bibliofilstwo, falerystyka, filatelistyka oraz numizmatyka.



Jacek Szałucha – interesuje się literaturą łowiecką, starymi podręcznikami i czasopismami, białą bronią i akcesoriami łowieckimi, a także kolekcjonuje znaczki pocztowe, odznaki, medale, statuetki o tematyce łowieckiej, trofea oraz fotografia łowiecka.



Stefan Świstak – kolekcjonuje broń palną, akcesoria łowieckie, noże myśliwskie i inne przedmioty użytkowe związane z łowiectwem. Interesują się językiem łowieckim, bibliofilstwem, malarstwem, muzyką i sygnałami łowieckimi. W kręgu moich zainteresowań znajdują się także polowania egzotyczne, strzelectwo historyczne, sokolnictwo oraz łucznictwo myśliwskie.

Sezon w łóżku

Pewien łowca przed sezonem
Mocno się poddenerwował,
Gdyż na byki się już stroił
A w szpitalu wylądował.

Jak by tego było mało,
Chęć miał kaczki i grzywacze
Strącać pięknie z swej dwururki,
Lecz go w polu nie zobaczę.

Los kapryśny zwykle bywa
Zakpił z pięknych łowcy planów
Przykuł gościa do łóżeczka
W klinice dla weteranów.

Lecz nazajutrz na złość fatum
Łowcę odwiedziła Diana,
Dwojga imion właścicielka
Co z Fejsbuka była znana.

Też w szpitalu na urlopie
Z NFZ-etu zasłużonym
Przebywała na oddziale
Starą windą oddzielonym.

Piękny uśmiech mu przyniosła
Dobrym słowem pocieszyła
I szybkiego w kniei łowu
Na odchodne mu życzyła.

Leży tydzień, leży drugi,
A kalendarz bezlitośnie
Pokazuje że już pora
Na łów ruszać w las radośnie.

Jutro sezon na grzywacze
I kaczuchy się zaczyna,
Zakupione już bałwanki
A on w łóżku biedaczyna.

Gdy kolejny minął tydzień
I rozpoczął się na byka
Sezon łowów najpiękniejszy,
On w swym smutku łzy połyka.

Jak pomyślał, że za miesiąc
Rykowisko się zaczyna,
To usiedzieć w domu nie mógł
Wstał i poszedł biedaczyna.

Ruszył w knieję wczesnym świtem
Pierwszy promień słońca witał
W mgłach porannych się zanurzył
Z polnym wiatrem się pościgał.

W swej wędrówce poprzez knieję
Ujrzał piękne widowisko
Na śródleśnej łączce małej
Byki miały rykowisko.

Kiedy słońce za horyzont
Swoją ostatni promień skryło
Łowca nagle się obudził
Wszystko to mu się przyśniło...

Zbigniew Kozioł, 2018 r.

Odznaczeni w sezonie łowieckim 2021-2022

ZŁOM

Złoty Medal Zasługi Łowieckiej

Tomasz Sylwesiuk

Srebrny Medal Zasługi Łowieckiej

Mirosław Goździk Ryszard Moczulski, Grzegorz Howorus

Brązowy Medal Zasługi Łowieckiej

Wojciech Marciniuk, Krzysztof Jabkiewicz, Grzegorz Szabluk, Przemysław Sawicki, Ryszard Kamiński, Krzysztof Iwaniuk, Ryszard Kłodnicki



Odeszli do krainy wiecznych łowów

Andrzej Dunin Staniszewski, Antoni Kaliński, Arkadiusz Prejzner, Danuta Goździk, Mirosław Goździk, Stanisław Koczkodaj, Leon Jakoniuk, Leszek Leoniuk, Marian Świć, Rudolf Somerlik, Ryszard Darczuk, Ryszard Moczulski, Tadeusz Dadun, Tadeusz Wroński, Wojciech Omelańczuk, Zdzisław Antoniuk.

*Niech Im Knieja podlaska
Wiecznie szumi*

